Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II.

Rok XIV. Kraków, czwartek 4 czerwca 1931 Nr. 148

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowe. Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Znowu pogłoski o rychłem ustąpieniu Brianda

w odpowiedzi na ostatnie wydarzenia w Niemczech

Paryż 2. 6. PAT. W dniu 13 bm. prezydent Doumergue przekaże nowoobranemu prezydentowi republiki swe pełnomocnictwa i opuści Pałac Elizejski. Przyjęte jest że natychmiast po objęciu przez nowego prezydenta władzy, gabinet składa na jego ręce swoją dymisję. Tak też postąpi w dniu 13 bm. gabinet p. Lavala. Zwyczaj również chce, aby prezydent republiki prosił premjera o pozostanie na swem stanowisku. Miało to miejsce przynajmniej przy ostatnich kilku prezydentach, a niema powodu, aby Doumer zerwał z tą tradycją. W środowiskach politycznych obiegają jednak dość sprzeczne pod tym względem wiadomości. O ile co do premjera Lavala wszyscy mniejwięcej są pewni, że Doumer niewątpliwie poleci mu uformowanie gabinetu po złożeniu pro forma dymisji, o tyle co do osoby Brianda zdania są podzielone. Wczoraj w kuluarach Izby liczni deputowani, a to nienależący właściwie do zdecydowanych przeciwników ministra spraw zagranicznych, twierdzili, że nie pozostanie on po 13 czerwca na zajmowanem stanowisku. Na postanowienie to miały wpłynąć ostatnie posunięcia Niemiec jak manifestacja Stahlhelmowców we Wrocławiu. Żądanie moratorjum oraz rewizji planu Younga, jakie mają zamiar wysunąć kanclerz Brüning i min. Curtius w Londynie, są niezawodnie w jawnej sprzeczności z duchem Locarna, a Briand wolałby wobec tego usunąć się na pewien czas z areny politycznej. Są to jednak tylko pogłoski, według innych zaś żadnych zmian nie będzie i gabinet Lavala pozostanie w dotychczasowym składzie. Tak przynajmniej twierdzi redaktor polityczny „Echo de Paris".

Z czem jadą ministrowie niemieccy do Chequers

a co im poradzą ich angielscy koledzy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 2. 6. (L) Omawiając wizytę niemieckiego kanclerza dra Brueninga i ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa w Chequers dzienniki angielskie zaznaczają, iż MacDonald wysyłając zaproszenie do Berlina powodował się przedewszystkiem troską o kwestję rozbrojenia. Tymczasem ministrowie niemieccy pragną sytuację wykorzystać i na czoło mających się odbyć konferencyj wysuną kwestję reparacyjną. W związku z tem oficjalny organ partji rządowej „Daily Herald" pisze, że MacDonald i Henderson wyraźnie dadzą gościom niemieckim do zrozumienia, iż rozumieją trudną sytuację Niemiec, jednakże kwestja rewizji planu Younga nie jest kwestją obchodzącą tylko Anglję i Niemcy. Zaznaczą oni, że w sprawie rewizji reparacyj wojennych Niemcy powinny zwrócić się do innych państw, a przedewszystkiem do Stanów Zjednoczonych. Dziennik daje wreszcie ministrom niemieckim radę, aby ograniczyli się do przedstawienia trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazła się Rzesza Niemiecka.

Nowa klęska wyborcza monarchistów hiszpańskich

Parlament zbierze się dnia 14 lipca

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 2. 6. (R) W niedzielę odbywały się wybory komunalne we wszystkich tych gminach, w których unieważnione zostały wybory z dnia 12 kwietnia br. Obecne wybory przyniosły monarchistom zupełną klęskę. Na ogólną liczbę 3.655 mandatów monarchiści zdobyli zaledwie 200 miejsc, podczas gdy reszta przypadła republikanom i socjalistom.

Wybory do parlamentu odbędą się 28 b. m. Zwołanie Zgromadzenia narodowego ustalone zostało na 14 lipca, czyli dokładnie w trzy miesiące po ogłoszeniu republiki.

Madryt. 2. 6. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza wyniki wyborów municypalnych. Koalicja republikańsko-socjalistyczna uzyskała 1645 mandatów, prawica republikańska 757, monarchiści 201, radykałowie społeczni 301, autonomistyczna unja republikańska 461, katolicy 47, niezależni 354, inne stronnictwa republikańskie uzyskały razem 823 mandatów.

Zniesienie tytułów i redukcja armji

Madryt 2. 6. (R) Rząd hiszpański wydał wczoraj dekret znoszący oficjalnie wszelkiego rodzaju tytuły szlacheckie i rodowe. Na wczorajszej Radzie ministrów zapadła uchwała w sprawie redukcji stanu armji hiszpańskiej w Marokku. Wedle tego zmniejszony zostanie stan armji marokkańskiej o 166 oficerów, w tem 3 generałów, 234 podoficerów i 5555 żołnierzy. Oszczędności z tego tytułu wyniosą 14 miljonów pesetów.

Zjazd Mizrachi — w Szwajcarji

Gdańsk 2. 6. ŻAT W dniu dzisiejszym nadeszła tu depesza centrali jerozolimskiej Mizrachi, donosząca o postanowieniu przeniesienia światowej konferencji Mizrachi z Gdańska do jednego z miast w Szwajcarji.

—oSo—

Niemiecki szał rewizjonistyczny

Berlin. 2. 6. PAT. Odbywający się w Dreźnie kongres tzw. komitetu centralnego związków niemieckich stoi całkowicie pod znakiem niemieckich postulatów rewizjonistycznych. Kongres otworzył dłuższem przemówieniem premjer saksoński Schicht, który podkreślił, że rząd saksoński zawsze stał na stanowisku zrewidowania Traktatu Wersalskiego i dał temu kilkakrotnie już wyraz. Posiedzenie popołudniowe poświęcone było wyłącznie sprawom Gdańska i Górnego Śląska. Prof. Grimm wygłosił referat, występując w najostrzejszy sposób przeciw utworzeniu W. M. Gdańska oraz tzw. „korytarza". Powtarzając szereg znanych tez niemieckich prelegent utrzymywał, że cały świat został przekonany o tem, że stan obecny nie da się utrzymać. Przyszłość pokaże, czy system Ligi Narodów jest dobry i czy uda się zapomocą Ligi doprowadzić do rewizji Traktatu Wersalskiego. Następnie wygłosił referat znany prałat Ulitzka. Cały Śląsk jest — zdaniem mowcy — niezaprzeczonym krajem niemieckim. Gwara śląska jest tylko rzeczą tradycji. Wynik plebiscytu został rzekomo sfałszowany. Podział Śląska przyznający Polsce gospodarczo najważniejsze tereny, jest niesprawiedliwością. Trwanie takiego stanu utrzymuje w napięciu cały naród niemiecki, który siłą faktu musi dążyć do zniesienia obecnych granic i który uważa za swój obowiązek nie dopuścić do ostatecznej utraty terenów czysto niemieckich.

B. szef Reichswehry — „zdecydowany wróg" państwa polskiego

Berlin. 2. 6. PAT. Biuro Conti podkreśla, że wielkie wrażenie wywołał udział w manifestacjach Stahlhelmu b. szefa Reichswehry gen. Heye. W wywiadzie, udzielonym prasie nacjonalistycznej, gen. Heye oświadczył, że jeszcze na stanowisku szefa Reichswehry żywo interesował się polityką Stahlhelmu i miał wgląd w działalność tej organizacji. Głównym momentem który skłonił gen. Heye do wstąpienia w szeregi Stahlhelmu było zdecydowanie wrogie stanowisko tej organizacji wobec państwa polskiego, którego gen. Heye jest wrogiem.

• • •

Madryt 2. 6. PAT. Inspektorzy skarbu otrzymali rozkaz, dokonania w ciągu tygodnia oceny dóbr kościelnych.

• • •

Madryt. 2. 6. PAT. Minister spraw zagranicznych Lerroux złożył na radzie ministrów sprawozdanie z prac ostatniego posiedzenia Rady Ligi Narodów. Rada ministrów wypowiedziała się za tendencją ministra Lerroux, zmierzającą w kierunku umocnienia stosunków i polityki hiszpańskiej za pośrednictwem Ligi Narodów.

Międzynarodowa Konferencja Pracy

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 31 maja.

Genewa stała się „par excellence" miastem konferencyj międzynarodowych. Jeszcze nie przebrzmiały echa sesyj Komisji Europejskiej i Rady Ligi Narodów, a już w murach genewskich zagościły znowu dwie wielkie, całkiem inne konferencje: Międzynarodowa Konferencja Pracy i Międzynarodowa Konferencja dla ograniczenia fabrykacji narkotyków.

Konferencja Pracy, będąca organem ustawodawczym powołanej do życia XIII-tą częścią traktatu wersalskiego Międzynarodowej Organizacji Pracy, zbiera się, w Genewie, co roku o tej porze. Głównem jej zadaniem jest dyskutowanie i uchwalanie, bądźto projektów konwencyj międzynarodowych bądź tzw. „zaleceń" w dziedzinie warunków pracy i opieki społecznej. Myślą przewodnią twórców Międzynarodowej Organizacji Pracy było przekonanie — dziś bardziej jeszcze, niż kiedykolwiek w przeszłości, aktualne —, że **konflikty socjalne są niebezpieczniejsze niż konflikty polityczne i że możliwie daleko idące urzeczywistnienie ideału sprawiedliwości społecznej jest podstawową i. w gruncie rzeczy, jedyną gwarancją pokoju świata.**

W polityce międzynarodowej, podobnie jak i w polityce krajowej, można na codziennych przykładach stwierdzać ścisłą łączność między czynnikiem gospodarczym a czynnikiem politycznym. W sposób najbardziej jaskrawy uwydatniła się ta łączność w zagadnieniu projektowanej niemiecko-austrjackiej unji celnej. Rewolucja w Hiszpanji jest drugim aktualnym przykładem. Z czynnikiem gospodarczym stoi jednak w równie ścisłej łączności trzeci nader ważny czynnik w życiu narodów: **układ społeczny.** Między tymi trzema czynnikami istnieje intymna współzależność. Konflikty polityczne wyrastają po największej mierze na tle współzawodnictwa interesów gospodarczych i powodują, z drugiej strony, — stwarzając uczucie niepewności i braku zaufania — zaburzenia w stosunkach gospodarczych. Wszelkie wydarzenia w życiu gospodarczem mają równocześnie głęboki wpływ na życie społeczne narodów, wprowadzając w nie zmiany — dodatnie lub ujemne — które w ostatecznej konsekwencji decydują o utrzymaniu względnie zerwaniu równowagi wytwarzanej przez **równomierne** napięcie sił wszystkich trzech wyż wspomnianych czynników. Utrzymanie tej równowagi, to — pokój, jej zerwanie, to — wojna międzynarodowa albo cywilna.

W naszych ostatnich artykułach daliśmy wyraz nieufności objawiającej się coraz bardziej w stosunku do wyników konferencyj genewskich. Nieufność jest w wielkiej mierze uzasadniona i nie chowaliśmy tej prawdy pod korcem. Krytyka stosowanych metod i osiąganych przez nią skutków nie ma jednak nic wspólnego z owem, bądźto bezmyślnem, bądźto złośliwem urąganiem i wyszydzaniem przyświecającego Lidze Narodów ideału, ani też z brakiem wiary ekstremistów różnych obozów w możliwość rozwiązania trudności politycznych, gospodarczych i społecznych w inny sposób, niż drogą wojny lub rewolucji. Jesteśmy przeciwnie, przekonani, że jedyna drogą, godną ludzkości cywilizowanej, jedyną drogą zapewniającą rezultaty pozytywne jest droga pokojowej i solidarnej współpracy międzynarodowej. A ta droga prowadzi przez Genewę. Prowadzi wszystkich tych, którzy nie są ślepi, albo którzy — co gorsze — nie chcą być ślepymi.

Na przewodniczącego — XV-tej z rzędu — Konferencji Pracy obrany został stały delegat Polski przy Lidze Narodów, min. Franciszek Sokal. O zasługach dyplomatycznych tego wybitnego przedstawiciela interesów polskich zagranicą pisaliśmy już niejednokrotnie. Jego — szerszej publiczności mniej znana — **działalność w łonie** Międzynarodowej Organizacji Pracy, gdzie reprezentuje Polskę od samego jej powstania tj. bez przerwy od dwunastu lat, stanowi również chlubną kartę w dziejach tej organizacji. Zaszczyt, jaki spotkał Polskę przez wybór przedstawiciela jej na przewodniczącego XV. Międzynarodowej Konferencji Pracy, jest w bardzo znacznej mierze wyrazem zasłużonego uznania tej Konferencji dla osobistych zalet p. Sokala.

W swojej głęboko ujętej mowie inauguracyjnej podkreślił p. Sokal doniosłość obecnego światowego kryzysu gospodarczego i tragizm najstraszniejszego objawu wtórnego tego kryzysu tj. **bezrobocia.** Wśród sprzecznych zdań, co do prawdziwych przyczyn zła, są przynajmniej dwa stwierdzenia, na które się wszyscy godzą: 1. Że kryzysowi, mającemu charakter wybitnie międzynarodowy, nie może zaradzić żaden środek lokalny, lecz tylko **solidarna akcja międzynarodowa.** 2. Że obecna katastrofa gospodarcza nosi w sobie **zarodek nowego porządku społecznego i gospodarczego,** w kierunku osiągnięcia którego świat coraz szybciej kroczy. W tym związku wskazał p. Sokal na **ewolucję polityki socjalnej,** która w przeciwieństwie do dawnych czasów, kiedy ożywiona była tylko ideałami czysto etycznymi, skłania się dziś coraz wyraźniej ku konkretnemu skoordynowaniu jej z materjalnemi potrzebami życia gospodarczego. Jednym z aktualnych i szczególnie frapujących przykładów tej ewolucji jest **kwestja redukcji godzin pracy w przemyśle.** Niegdyś był to bojowy postulat mas robotniczych, dziś wysuwają go często już sami przemysłowcy, jako środek dla zwalczania bezrobocia i nadprodukcji!

Całe tegoroczne sprawozdanie przedłożone Konferencji przez Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy poświęcone jest zagadnieniu bezrobocia, które stanowić będzie niezawodnie centralny punkt generalnej debaty. Niemniej ważne są inne punkty porządku dziennego Konferencji, stojące zresztą w związku z zagadnieniem bezrobocia: kwestja godzin pracy w kopalniach węgla, kwestja zakazu dopuszczania dzieci i młodocianych, poniżej pewnej granicy wieku, do zajęć „nieprzemysłowych" i, wkońcu, częściowa rewizja konwencji o nocnej pracy kobiet.

* * *

Obrady Międzynarodowej Konferencji Pracy stały będą więc, w wyższym jeszcze stopniu niż obrady Komisji Europejskiej i Rady Ligi Narodów, pod znakiem światowego kryzysu gospodarczego. Należy się spodziewać, że memento, jakie niezawodnie da się usłyszeć z tego grona — gdzie siedzą ramię przy ramieniu przedstawiciele nietylko rządów odnośnych państw, ale organizacyj robotników i pracodawców — nie przejdzie bez echa i nie pozostanie bez wpływu na politykę rządów i na działalność wszystkich kierowników życia gospodarczego.

M. KAHANY

——o§o——

Czas pracy w kopalniach

Genewa. 2. 6. PAT Komisja dla ustalenia godzin pracy w kopalniach węglowych postanowiła że przed upływem 3 lat po wejściu w życie konwencji, ponownie powezmie decyzję co do ewentualnych możliwości nowej redukcji godzin pracy. Następnie komisja przyjęła poprawkę delegatów robotniczych postanawiającą, że liczbę godzin dodatkowych mogą ustalać władze państwowe po zasięgnięciu opinji i uzgodnieniu stanowisk zainteresowanych organizacyj zarówno patronalnych, jak i robotniczych. Komisja dla ustalenia minimum wieku dzieci zatrudnionych w innych zawodach poza przemysłem rozpatrywała przedwstępny projekt konwencji, przyczem zdecydowano, że reglamentacja będzie miała zastosowanie do wszystkich zawodów, niewymienionych w poprzednio zawartej konwencji.

Posiedzenie Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 6. (N) Dziś, o godz. 6-tej wieczorem odbyło się pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. uchwalono nowy statut Ministerstwa Rolnictwa, przyjęto do wiadomości protokół drugiego zebrania całego komitetu studjów ekonomicznych państw rolnych w Europie środkowej i południowo wschodniej od bytego w kwietniu br. w Białogrodzie, oraz uchwalono rozporządzenie, regulujące sprawę dodatków dla wojskowych podczas ćwiczeń.

Adw. Hofmokl-Ostrowski skreślony z listy obrońców wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 6. (N) Adw. Dr. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski, który występował jako obrońca w procesie lotnika majora Kubali został skreślony z listy obrońców wojskowych. Jak wiadomo, Dr. Hofmokl-Ostrowski, b. pos. i jeden z przywódców b. Stronnictwa Chłopskiego, jest majorem rezerwy W. P. i w tym charakterze zgłosił się do raportu w komendzie m. Warszawy po jednym z wywiadów marsz. Piłsudskiego na temat b. posłów.

Spadek liczby bezrobotnych o 10 tysięcy

Warszawa. 2. 6. (N) Liczba bezrobotnych w dniu 30 maja wynosiła 329.109 osób. co oznacza spadek liczby bezrobotnych o 10.084.

Niezwykły konflikt w fabryce

Łódź. 2. 6. W fabryce Józefa Rychtera w Łodzi pracował od pięciu lat inżynier Langholz. Przed dwoma miesiącami został on wydalony za nadużycia. Wobec oczyszczenia się z zarzutów zarząd fabryki powołał go na dawne stanowisko. Dziś właśnie objął on urzędowanie i zawiadomił o tem majstra. Ponieważ Langholz nie przedstawił dowodu pisemnego majster nie przyjął do wiadomości jego powrotu. Doszło do awantury, w której po stronie majstra stanęli robotnicy. Inż. Langholza wsadzono na taczki i wywieziono za bramę. Kierownictwo firmy w odpowiedzi na to zajście ogłosiło komunikat do robotników, że fabryka zostaje zamknięta na czas nieograniczony. Wobec wzburzonych robotników Langholz zjawił się ponownie, a całe niezadowolenie skierowało się przeciwko niemu. Zaalarmowano policję która otoczywszy Langhlza, wyprowadziła go z terenu fabryki i zabezpieczyła go przed pobiciem.

Strajk włoski w fabryce wagonów w Sanoku

Warszawa. 2. 6. (N) W sanockiej fabryce kolejowej wybuchł strajk włoski na znak protestu przeciwko obniżeniu zarobków. W starostwie odbyła się w związku z tym strajkiem konferencja. Jeden z członków kierownictwa fabryki udał się do Krakowa, celem porozumienia się z zarządem.

Autobus w rowie

Kalisz 2. 6. (N) Autobus, jadący z Ostrowia Wielkopolskiego podczas wymijania drugiego samochodu wpadł do głębokiego rowu przydrożnego i uległ rozbiciu. Z pośród 16 pasażerów 5 odniosło ciężkie rany, zaś pozostali lżejsze.

Załamał się most kolejowy

Warszawa. 2. 6. (N) Na szlaku Poznań—Warszawa pod Kołem załamał się most na Warcie. Wypadków z ludźmi nie było. Ruch kolejowy przez most wstrzymano.

Wicemin. Starzyński o aktualnych zagadnieniach gospodarczych

Przeciw biurokratyzmowi, emerytom i — pośrednictwu handlowemu... — Zapowiedź podwyżki czynszów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 6. Sin. Dzień dzisiejszy przyniósł uzupełnienie oświadczeń czynników miarodajnych z dnia wczorajszego. Wiceminister Starzyński wygłosił bowiem expose na temat polityki gospodarczej ministerstwa skarbu Expose to jest o tyle ważne, że zawiera konkretne zamiary rządu mimo, że p. Starzyński oświadczył, iż mówi w imieniu własnem i reprezentuje raczej organizację BB. Najważniejszy szczegół stanowi wystąpienie przeciwko biurokratyzmowi i za zreformowaniem emerytur. **Oświadczył on, iż system podatkowy nie będzie mógł zostać zmieniony, zapowiedział wprowadzenie podatku budowlanego, wreszcie ostro wystąpił przeciwko pośrednictwu handlowemu i kredytowemu, co jest wyraźnie wymierzone przeciwko ludności żydowskiej.**

Na wstępie swego przemówienia wiceminister Starzyński omawia przyczyny kryzysu gospodarczego na świecie. Pożyczki zaciągane przez Polskę są coraz tańsze, a mamy to do zawdzięczenia ministrowi Matuszewskiemu. **Wszelkie próby pogłosek o zmianie polityki gospodarczej w kierunku inflacji należy uważać za akcję antypaństwową.** W obecnych warunkach nasze życie gospodarcze rozwija się, ale przeżywa ciężki kryzys. Rząd dążył do uzyskania kapitałów w kraju. Naszym obowiązkiem jest rozwiązanie całego szeregu ciężkich zadań. Mówca porusza problem biurokratyzmu przytaczając przykłady, że do jednej funkcji używani są dwa razy dwaj urzędnicy. Przechodząc do sprawy emerytur stwierdza, że świadczenia na **emerytury wynoszą u nas razem z przedsiębiorstwami państwowemi 600 miljonów zł. rocznie. Państwo istnieje od lat 12, a wszyscy niemal emeryci wychodzą ze służby stale z uposażeniem la lat 35. W r. 1924 koszt emerytury wynosił 930 zł., w r. 1929/30 2350 zł.**

Mówiąc o polityce etatystycznej oświadcza wicemin. Starzyński, że **rząd nie zamierza jej** prowadzić, ale uczestniczy w 21 spółkach, w których udział jego wynosi 400 miljonów zł. Jeżeli nie 2/3, to **przynajmniej połowę tych przedsiębiorstw rząd byłby gotów sprzedać, ale dziś niema nabywców, a sprzedać na takich warunkach, jak rządy przedmajowe, tego rząd nie chce uczynić.** Reorganizacja sprzedaży soli przy niesie państwu około 2 i pół miljona zł. przez **skasowanie około 1200 zbędnych ognisk pośredniczących. Tosamo dotyczy sprzedaży wyrobów tytoniowych.** Ważnem jest również zagadnienie handlu detalicznego. Można będzie przyspieszyć zracjonalizowanie tego handlu, ale potrzebna jest do tego współpraca handlu oraz całego społeczeństwa.

Mówca porusza sprawę mieszkaniową i oświadcza, że należałoby się trzymać projektu Izb Przemysłowo-Handlowych w sprawie wyrównania cen między staremi a nowemi mieszkaniami, przyczem **nadwyżka ta poszłaby na budowę nowych mieszkań.** Zwraca uwagę na konieczność skasowania pośrednictwa kredytowego, które sprowadza drożyznę kredytu rolnego. Kończąc oświadcza, że przy wytężeniu całego społeczeństwa kryzys będzie przezwyciężony.

Endecja musi być przygotowana...

Warszawa. 2. 6. (Sin) Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Klubu Narodowego, na którem poseł Rybarski wygłosił przemówienie o sytuacji gospodarczej. Stwierdza on, że wydarzenia polityczne ostatniej chwili dowodzą, że panuje chaos w obozie pomajowym, dowodem czego jest obsadzenie stanowiska ministra skarbu niefachowcem. Obecny stan rzeczy budzi wielki niepokój. Klub Narodowy — oświadczył wkońcu mówca — winien być przygotowany do objęcia rządów.

Zwycięstwo wyborcze rządu rumuńskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt. 2. 6. (R) Wczorajsze wybory do parlamentu minęły w całym kraju naogół spokojnie, przy małem zainteresowaniu i słabej frekwencji. W niektórych okręgach głosowała znikoma liczba uprawnionych, wahająca się od 25 do 30 proc. Wybory, jak to było do przewidzenia — wedle dotychczasowego wyniku — przyniosły partji rządowej przygniatającą większość. Na 40 z 71 okręgów partja rządowa zdobyła 600 tysięcy, a narodowa partja chłopska 120 tysięcy głosów. Partja liberalna Jerzego Bratianu uzyskała dotąd 60 tysięcy głosów. Znaczniejszy przyrost głosów otrzymała także partja Averescu. Partje mniejszości narodowych zdobyły tak małą liczbę głosów, że **nie wiadomo, czy uzyskają 2 proc. potrzebne do zdobycia mandatu.**

Bukareszt. 2. 6. PAT. Znane dotychczas wyniki wyborów wykazują, że listy rządowej unji narodowej uzyskały 65 proc. ogólnej liczby głosujących. Najsilniejsza większość stronnictwa rządowego zarysowała się w b. królestwie i w Besarabji. Następnie największą ilość głosów uzyskało stronnictwo narodowo-chłopskie, które osiągnęło większość w niektórych okręgach Transylwanji. Jednakowoż większość okręgów b. królestwa dała temu stronnictwu zaledwie 10 proc. głosów. Frakcja liberalna Jerzego Bratianu osiągnęła pewien sukces i prawdopodobnie uzyska 6 mandatów. Według wszelkich danych, stronnictwo Averescu osiągnie 2 proc. ogólnej liczby głosów, co zapewni mu miejsce w parlamencie.

W obliczu nowego manewru rządu palestyńskiego

Nagłe ogłoszenie rozporządzenia o ochronie rolników

Jerozolima 2. 6. ŻAT Egzekutywa Agencji Żydowskiej została zaskoczona treścią nowego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ochronie rolników. Dopiero w czwartek 28 maja egzekutywa została poinformowana o nowem rozporządzeniu mającem się ukazać już w sobotę wieczór. Zwykle w takich wypadkach rząd palestyński nadsyła Egzekutywie Agencji Żydowskiej treść mającego się u kazać rozporządzenia **na miesiąc przed jego ogłoszeniem. Odstępstwo od tej taktyki zarówno jak i fakt, że w danym wypadku Egzekutywa była poinformowana jedynie ogólnikowo i pobieżnie, bez zapoznania się z dokładną treścią rozporządzenia, zaskoczył Agencję Żydowską i cały jiszuw palestyński. Nie ulega wątpliwości, że natychmiastowe ogłoszenie nowego rozporządzenia nastąpiło pod presją Wysokiego Komisarza sir Chancellora.**

Należy zaznaczyć, że nowe przepisy nabywania roli dotkną w pierwszym rzędzie mającą być wkrótce sfinalizowaną przez Keren Kajemet tranzakcję rolną w pobliżu obszaru Wadi Hawarit. Zdaniem niektórych prawników nowe rozporządzenie nie stworzy zasadniczego wyłomu w obowiązujących ustawach na przelewie tytułu własności ziemskiej, aczkolwiek przedstawia ono pierwszą próbę ujętego w karby prawne uznania uprawnień dzierżawców i osadników do uprawianych przez nich terenów. Dotychczas nabywający rolę Żydzi dobrowolnie płacili dzierżawcom odszkodowanie, które nie było przewidywane przez żadną ustawę. Nowe rozporządzenie określa nadto pojęcie dzierżawcy. Jest nim każda osoba, która przez conajmniej dwa lata uprawia ziemię, co do której zawarła umowę z jej właścicielami płacąc określony czynsz dzierżawny w pieniądzach lub w naturze. Za dzierżawcę jest nadto uważany robotnik najemny, zaangażowany na czas nieokreślony i otrzymujący tytułem części plonów uprawianych przez niego gruntów. Naturalni spadkobiercy dzierżawcy są również dzierżawcami. Dotychczas procedura nabywania gruntów przewidywała formalne powiadomienie odnośnego komisarza okręgowego o uskutecznionym akcie sprzedaży. Nowe przepisy wprowadzają tę zmianę, że właściciele przedmiotów sprzedaży winni uczynić odpowiednie zgłoszenie do odnośnego sądu. Co się tyczy osób uprawiających hodowlę bydła i korzystających z pewnych gruntów pastwiskowych, nowe przepisy przyznają im tytuły prawne na mocy stwierdzenia korzystania przez nich z gruntów i pastwisk.

Niesłychane żądania egzekutywy arabskiej

Jerozolima 2. 6. ŻAT-na dowiaduje się, że za pośrednictwem rządu palestyńskiego egzekutywa arabska wystosowała w dniu wczorajszym na sesję komisji mandatowej Ligi Narodów memorjał, zawierający krytyczną analizę postanowień Białej Księgi lorda Passfielda z października 1930 roku. Do memorjału datowanego 5 stycznia 1931, zostało dołączone pismo, w którem egzekutywa arabska wysuwa następujące żądania pod adresem władzy mandatowej:

1) Wycofanie deklaracji Balfoura i zniesienie mandatu palestyńskiego jako dokumentu zawierającego wytyczne polityki i postanowień zawartych w art. 22 paktu Ligi Narodów, 2) Zaprowadzenie w Palestynie ustroju parlamentarnego opartego na ciałach ustawodawczych, 3) Zakaz przenoszenia na nie-Arabów tytułów własności ziemskiej, 4) Całkowite wstrzymanie imigracji do Palestyny, 5) Podniesienie stanu materjalnego fellachów zwłaszcza tych, którzy zostali pozbawieni swoich źródeł utrzymania skutkiem imigracji i kolonizacji żydowskiej. Memorjał egzekutywy arabskiej został przygotowany przez jej sekretarza adwokata Abdul Hadi, zaś dołączone do memorjału pismo podpisane zostało przez prezydenta egzekutywy arabskiej Kazim Paszę.

Wybór członków Rady A. Z. w Warszawie 14 czerwca

Warszawa 2. 6. ŻAT Zawiązała się tu komisja członków komitetu administracyjnego Agencji Żydowskiej. Komisja przystąpiła już do pracy. Na dzień 14 czerwca zwołana została do Warszawy konferencja, na której dokonany będzie wybór członków Rady Agencji Żydowskiej. Konferencja dokona wyboru 7 członków. — —

Demonstracje bezrobotnych w Łodzi

Łódź 2. 6. PAT. Bezrobotni robotnicy sezonowi udali się pod gmach wydziału kanalizacji i usiłowali dostać się do wnętrza. **Gdy policja rozproszyła demonstrantów, bezrobotni udali się pod gmach magistratu na placu Wolności. Tu jednak oczekiwał ich silniejszy oddział policji, skonsygnowany już poprzednio, który nie dopuścił do żadnych zgromadzeń i tłum rozproszył. Bezrobotni udali się następnie gromadnie pod biuro PUPP., gdzie również zdwojony posterunek policyjny nie dopuścił do żadnych ekscesów.**

Z DNIA

Dobra wola i dobre... czyny

Wedle informacji „Nowego Słowa" ma się podobno już dnia 10 bm. odbyć pierwsze decydujące posiedzenie polsko-żydowskiego komitetu dobrej woli w Warszawie. Wiadomość ta wywoła z pewnością niemałą sensację. Nikt nie spodziewał się, ażeby lansowane od dłuższego czasu pogłoski na temat dobrej woli miały tak rychło przyoblec się w konkretną formę przygotowań około założenia komitetu. Krążyły natomiast pogłoski, że do odnośnych narad dojdzie po kongresie sjonistycznym i kongresie Agencji Żydowskiej, kiedy to przedstawiciele żydostwa amerykańskiego będą w Europie i przy tej sposobności zawitają też do Warszawy. Tymczasem — jak widać— przyspieszono się i już w najbliższych dniach ma się zasiąść do stołu.

Sferom miarodajnym wiadomo zapewne dobrze, jak opinja społeczeństwa żydowskiego w Polsce odnosi się do całej tej imprezy. Odnosi się do niej w najwyższej mierze — **sceptycznie.** Organy prasowe wszystkich niemal kierunków politycznych w żydostwie polskiem dały temu wyraz w sposób całkiem otwarty i wyraźny. Zasadniczo przedstawia się problem ten w sposób następujący: Porozumienie między społeczeństwem polskiem a żydowskiem jest oczywiście rzeczą nietylko wskazaną, ale i — z każdego bez wyjątku punktu widzenia— konieczną. Po stronie społeczeństwa polskiego panuje w odniesieniu do Żydów i kwestji żydowskiej tyle jeszcze przesądów, nieporozumień i, poprostu ignorancji, że wszelkie zetknięcie się reprezentantów obu społeczeństw uważane być musi za objaw jaknajbardziej pożądany. Sprawa przybiera jednak nieco inny obrót, jeśli w orbitę akcji porozumiewawczej wkracza jako inicjator czy też w innej roli — rząd. Wówczas nie siedzą więcej przy stole dwaj partnerzy, radzący nad interesującemi ich problemami, lecz na stół obrad pada przedewszystkiem cień — **polityki rządowej w sprawie żydowskiej.** Innemi słowy: Jeśli obrady polsko-żydowskie dochodzą do skutku za inicjatywą lub choćby tylko przy czynnym współudziale rządu, w takim razie polityka rządu w kwestji żydowskiej nie może stać w sprzeczności z — dobrą wolą. Jeszcze wyraźniej: Ze strony przedstawicieli ludności żydowskiej, i to nawet skrajnie ugodowych kierunków, podnoszone są stale i bezustannie pewne rekryminacje, których uwzględnienia domaga się całe społeczeństwo żydowskie. Rząd nad temi wszystkiemi postulatami przechodzi konsekwentnie do porządku dziennego. Co więcej: Ostatnie posunięcia rządu na terenie żydowskim zmierzają całkiem jawnie do rozbicia żydostwa, a w szczególności do rozbicia gminy żydowskiej. Osławiony § 20 ma podłożyć żagiew pod jednolitość kahału i w ten sposób doszczętnie zniweczyć organizm żydostwa polskiego. W dziedzinie minimalnych ustępstw natury społeczno-gospodarczej, jako to w sprawie zlagodzenia spoczynku niedzielnego, bojkotu sił żydowskich i pracy żydowskiej itd. nic pozytywnego rząd nie uczynił. Ten otóż moment stoi w rażącej sprzeczności z pojęciem i hasłem „dobrej woli". Genezą „komitetów dobrej woli" są Stany Zjednoczone. Tam tworzą się takie komitety np. między katolikami a protestantami, białymi a murzynami itp. Idzie o to, aby w drodze bezpośredniego zetknięcia się i w atmosferze „dobrej woli", znaleźć ogólno-ludzki pomost pomiędzy jedną a drugą warstwą ludności. Rząd stoi od tych komitetów zdala i nie mógłby np. uczestniczyć w komitecie katolicko-protestanckim, gdyby prowadził politykę, dajmy na to, bojkotu wobec członków jednego z tych wyznań.

Jeszcze jedno. Żydostwo polskie ma swoich przedstawicieli w polskim parlamencie. Koło żydowskie jest oficjalną i faktyczną reprezentacją żydostwa polskiego. Tymczasem słyszymy, że przy stole polsko żydowskim mają imieniem Żydów polskich zasiąść inne osobistości. Niewiadomo, czy mają one reprezentować Żydów polskich, czy też... amerykańskich.

Tak czy owak — choć cała impreza otoczona jest mgłą tajemniczości, nie budzącej wiele zaufania, nie przesądzajmy jej wyniku i czekajmy cierpliwie na... — O to właśnie idzie: Czekamy na dobre czyny, bo dobrych słów na słuchaliśmy się już tyle, że straciliśmy do nich zupełnie zaufanie. (b)

Niesłychany skandal wyborczy w Łodzi

Wybory do gminy żydowskiej w Łodzi odbiją się zapewne silnem echem w opinji żydowskiej w Polsce. To bowiem, na co pozwolił sobie p. Mincberg z Agudy, znane zresztą indywiduum, nie ma sobie chyba nic równego na świecie.

W czasie kampanji wyborczej, ogólną uwagę zwracał fakt, że Aguda nie urządzała żadnych mityngów przedwyborczych, ani nie wydawała żadnych ulotek. W przeddzień wyborów wydała tylko odezwę, w kórej znajdowało się następujące tajemnicze zdanie: **„Znajdujemy się na szczęście w tej pomyślnej sytuacji, że nie potrzebujemy prowadzić kampanji wyborczej. Będziemy i tak posiadali większość".** Słowa te stały się dopiero zrozumiałe w dniu wyborów. Aguda, jak wiadomo, posiadała dotychczas większość w zarządzie gminy pochodzącym z nominacji. Wskutek tego posiadała większość w komisji wyborczej. W przeddzień wyborów, komisja ta wysłała do mężów zaufania wszystkich nieagudystycznych list za wiadomieniem, że będą oni mogli zasiadać w komisjach wyborczych tylko do drugiej godziny popołudniu(?). Tego rodzaju zarządzenie wywołało oczywiście oburzenie wśród wszystkich stronnictw. Stronnictwa te porozumiały się i wysłały delegację do starosty, który polecił komisji wyborczej, by mężowie zaufania wszystkich stronnictw mieli prawo zasiadać w komisjach aż do ukończenia aktu wyborczego. Sądzono, że w ten sposób unicestwiono wszystkie zakusy Agudy. Atoli agudystyczna komisja wyborcza znalazła inną radę. Mając spis mężów zaufania wszystkich stronnictw, agudystyczna komisja wyborcza przydzieliła sama poszczególnych mężów zaufania do danych komisyj. Uczyniła to atoli w ten sposób, że do jednej komisji przydzieliła kilku mężów zaufania np. bloku sjonistycznego, a do innej komisji nie przydzieliła ani jednego męża zaufania. Uczyniła to zresztą nietylko w stosunku do stronictw ale w stosunku do wszystkich stronnictw. Szwindel wyborczy rychło wyszedł na jaw. Tam, gdzie nie było mężów zaufania poszczególnych stronnictw, agudystyczni członkowie komisji wczesnym rankiem głosowali za cały szereg innych wyborców, a kiedy osoby te zgłaszały się, by oddać głos, oświadczono im, że już ktoś za nich głosował. W ten sposób zdołano uzyskać, że w niektórych komisjach, gdzie notorycznie głosowało conajwyżej 30 procent wyborców, okazało się po skrutynium, iż głosowało tam 80 procent wyborców. W ten sposób najpoważniejsi obywatele, którzy zgłaszali się w godzinach południowych otrzymali odpowiedź, że już ktoś za nich głosował. Zdarzyło się i takie osobliwe zjawisko, że w jednej urnie znalazło się 219 kartek z numerami Agudy ułożonych w niezwykłym porządku, a nawet związanych. Przedstawiciele innych stronnictw zaprotestowali przeciw skrutynium i demonstracyjnie opuścili biuro wyborcze. Agudowcy na chwilę przestraszyli się i zapieczętowali lokal wyborczy, ale nazajutrz lokal otwarto i agudowcy przystąpili sami do ukończenia „aktu wyborczego".

Rezultat wyborów nie ma oczywiście znaczenia, albowiem przy tego rodzaju wyborach można było uczynić co się tylko żywnie podobało. Przedstawiciele wszystkich stronnictw oprócz Agudy postanowili nie przyjmować mandatów, żądając unieważnienia wyborów. Przebieg wyborów wywołał olbrzymie wrażenie w Łodzi. Doszło do tego, że chciano p. Mincberga spoliczkować. Sprawa oprze się bezwątpienia o Sąd Najwyższy.

„Kurjerkowi" do pamiętnika!

Po wyborach do gminy żydowskiej w Warszawie „Il. Kurjer Codzienny" doniósł o zwycięstwie elementów „lojalnych" wobec państwa tzn. o rzekomem zwycięstwie Agudy i o klęsce elementów „nielojalnych", postępowych ze sjonistami na czele. Przeciwko takiemu podziałowi społeczeństwa żydowskiego w Polsce zaprotestowała z oburzeniem cała opinja żydowska. Obecnie protestuje nawet „Dos Jidisze Tugblat" oficjalny organ Agudy, będący obecnie w łaskach u kurjerkowych polityków. W numerze poniedziałkowym pisze to pismo:

„Uważamy za stosowne zająć stanowisko wobec artykułu „Il. Kurjera Codziennego". Pisząc o zwycięstwie ortodoksów, dodaje wspomniane pismo, że zwyciężył element lojalny w stosunku do państwa. **Przeciwko temu twierdzeniu musimy jaknajostrzej zaprotestować.**

W społeczeństwie żydowskiem istnieją różnicę poglądów, odbywa się uporczywa i zagorzała walka między rozmaitemi żydowskiemi partjami i ugrupowaniami, lecz jest **BEZWZGLĘDNEM KŁAMSTWEM**, jeśli ktoś pragnie kwestjonować lojalność tej lub innej partji w stosunku do państwa polskiego".

„...Oświadczamy całkiem kategorycznie, że jakkolwiek zwalczamy taktykę polityczną posła Grünbauma, **NIE WIDZIMY ŻADNEJ RÓŻNICY W STOSUNKU DO PAŃSTWA MIĘDZY POSŁEM RABINEM LEWINEM (AGUDA), A POS. GRUENBAUMEM. NIE WIDZIMY JEJ, ALBOWIEM TEGO RODZAJU RÓŻNICE WOGÓLE NIE ISTNIEJĄ".**

Jak widać, Aguda dość ostro załatwia się z z „Kurjerkiem". Zarzuca mu poprostu kłamstwo. Między sojusznikami powstał prawdopodobnie chwilowy spór.

Widmo mordu rytualnego w mieście rosyjskiem

Moskwa. (ŻAT) Z Astrachania donosza o czarnosecinskiej agitacji antyżydowskiej, jaką tam przez parę dni prowadziła banda chuliganów, którym najwidoczniej zależało na wywołaniu rozruchów antysemickich. W jednem z miejscowych pism ukazało się ogłoszenie o zaginionem głuchoniemem dziecku z pobliskiej wioski. Jak następnie stwierdzono po dwóch dniach zaginione dziecko powróciło do swych rodziców. Lecz samo ogłoszenie posłużyło wspomnianej bandzie za pretekst dla rozsiewania najbardziej fantastycznych pogłosek o porwaniu przez Żydów kilkorga dzieci, zamordowaniu i ugotowaniu ich we wielkich kotłach itp. Na ulicach miasta chuligani zatrzymywali Żydówki prowadzące swe dzieci i badali je, czy dzieci są ich własne, czy też porwane. Zaszedł nawet wypadek, że większa grupa groziła zlynczowaniem Żydówki, która trzymała na ręku płaczące dziecko. Władze astrachańskie, które z początku zachowywały się dość biernie wobec rozsiewanych pogłosek i ulicznych awantur czarnosecińców, prowadzą obecnie dochodzenie celem wykrycia winnych. Wkrótce odbędzie się już sprawa sądowa większej grupy chuliganów, odpowiadających za wykroczenia kontrrewolucyjne.

—ogo—

TABLICA, NA KTÓREJ PROF. EINSTEIN KREŚLIŁ FORMUŁKI MATEMATYCZNE. Wielka tablica ścienna, na której prof. Einstein kreślił różne formułki matematyczne podczas swych wykładów o teorji względności, będzie przechowywana pod szkłem w Rhodes House przy uniwersytecie oxfordzkim.

SIR ISAAC ISAACS MA BYĆ NOBILITOWANY NA LORDA. Prasa angielska podnosi zasługi generalnego gubernatora ustralji sir Isaac Isaacs'a dokoła zacieśnienia więzów między Australją a Wielką Brytanją. Prasa przewiduje, że z okazji najbliższego dnia urodzin króla Jerzego sir Isaacs'owi będzie nadany tytuł lorda.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Ze światowych rynków zbożowych

Na amerykańskich i kanadyjskich rynkach pszenicy panowała w początkach ubiegłego tygodnia tendencja słaba, spowodowana w pierwszym rzędzie wiadomościami o licznych opadach i dobrym stanie zasiewów, a następnie małem zainteresowaniem ze strony eksporterów i handlu wewnętrznego. Jednakże w końcu tygodnia sytuacja uległa zupełnej zmianie. Zarówno z zachodniej Kanady, jakoteż z północno- zachodniej części Stanów Zjednoczonych A. P. nadeszły wiadomości o stratach, spowodowanych suszą. Pozatem na stanie zasiewów, specjalnie w Nebraska, odbiły się bardzo niekorzystnie, panujące tam niedawno mrozy. Pod wpływem tych wiadomości rynki zbożowe w Chicago i Winnipeg wykazały dużą aktywność. Zakupy silnie wzrosły, a ceny miały usposobienie wybitnie zwyżkowe. Bardzo mocną tendencję miało również żyto.

Na rynkach europejskich sytuacja zasadniczej zmianie nie uległa. Obroty były małe, nastrój spokojny.

Na rynku szwedzkim ceny pszenicy i żyta bez zmian. Pozostałe zboża utrzymują się na następującym poziomie: jęczmień przemiał. kor 14, owies past. biały kor. 12, czarny 13. Zboża zagraniczne notowano; pszenica Manitoba I — kor. 14,75, Manitoba II — 14,45, La Plata — kor. 12,60, owies — 7,55.

Rynek duński miał usposobienie spokojne. Wyczuwa się znaczne wzmocnienie cen żyta, pszenica natomiast nie ma szans na zwyżkę cen. Coraz częściej powtarzane są pogłoski o odkupywaniu żyta przez eksporterów polskich, które poprzednio były tam dostarczane. Ładunki na maj odkupywano po Hfl. 5,62 i pół. To samo czynią podobno i Niemcy, zakupując żyto sowieckie sprzedawane w swoim czasie do Danji przez firmy holenderskie. Żyto rosyjskie z składów rotterdamskich sprzedawane jest po Hfl. 5,70, większe partje po 5,50. Żyto z prowincyj południowo- rosyjskich oferują po Hfl. 5,15.

Żyto amerykańskie, którem ostatnio dokonywano większych obrotów, sprzedawane było po dol. 20.

Na rynku austrjackim brak poważniejszych tranzakcyj. W obrotach pszenicą bierze udział w dalszym ciągu towar krajowy, rumuński i rosyjski. Ceny pszenicy wynosiły: za krajową szyl 23—24, rumuńską 23.50—24, rosyjską 26—27. Dla żyta sytuacja bardziej pomyślna — obroty dość ożywione, notowania bez zmian. Dla jęczmienia odczuwa się zupełny brak zainteresowania. Panująca w poprzednich okresach zwyżka cen na owies obecnie uległa pewnemu osłabieniu W obrotach daje się zaobserwować zastój. Ceny bez zmian.

Rząd czeskosłowacki wydał ostatnio rozporządzenie, dotyczące wzrotu cła przy imporcie żyta. Zwrot cła ma wynosić 25 Kc., co obniża obecnie obowiązujące stawki cła zasadniczego i dodatkowego do wysokości Kc 59. Zwrot cła jest przyznany na okres od 15. V. — 30. VI. br. i ma stanowić środek dla powstrzymania zwyżki cen żyta na giełdzie praskiej.

Na rynkach niemieckich obroty były dość znaczne przy mocnej tendencji dla żyta i pszenicy krajowej, słabszej zaś dla pszenicy zagranicznej. Ceny owsa, jęczmienia i kukurydzy utrzymane.

Na rynkach krajowych uwydatnił się spadek zbóż w Poznaniu, natomiast zwyżka w Wilnie, przy tendencji utrzymanej w Warszawie. Fakt, że mimo niepomyślnego stanu zasiewów i strat poniesionych w wielu okręgach przez susze, nie nastąpiła ogólna zwyżka cen, przypisać należy tej okoliczności, że ceny zbóż w Polsce były ostatnio wyższe, aniżeli ceny światowe plus premja wywozowa, i w chwili obecnej odbywa się proces wyrównania z notowaniami światowemi.

Notowano w dniu 29 maja za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie z 22 maja br.) **parytet wagon Warszawa: żyto** 29,50—30 (29,50—30,50), pszenica 35—36 (35—36), owies jednolity 33—34 (33—34), zbierany 31,50—32 (31—32), jęczmień na kaszę 28—28,50 (28—28,50); **parytet Poznań: żyto** 28,50—28,75 29,25—29,75), pszenica 33—33,50 (33,50—34), jęczmień przemiałowy 27—28 (27—28), owies pastewny 30—31 (30—31); **parytet Kraków:** owies dworski 35—36; **franco stacja Wilno:** żyto 26—28 (25—26), pszenica 32—33 (30—31), owies 29—30 (27—28), jęczmień na kaszę 26—27 (26—27), browarowy 26—27 (25—26).

—oSo—

Krzywdzące wymiary podatku obrotowego w Przemyślu

Ostra scysja członków Komisji Szacunkowej z naczelnikiem Urzędu Skarbowego.

Przemyśl, 1 czerwca.

Tegoroczne wymiary podatku obrotowego dały szerokim rzeszom podatników znowu asumpt do żalów i utyskiwań. Wymiary nietylko bowiem nie uległy redukcji, ale niejednokrotnie przewyższają wymiary zeszłoroczne o sto procent i więcej. Jeśli się zważy, że obroty w roku ostatnim w stosunku do lat ubiegłych znacznie zmalały, a pauperyzacja szerokich kół ludności handlowej zatrważające wprost czyni postępy, to zrozumieć można rozgoryczenie, z jakiem podatnicy przyjęli do wiadomości ostatnie wymiary.

Toteż członkowie Komisji Szacunkowej, a w szczególności przedstawiciele Stowarzyszenia Kupców, jako reprezentanci sfer najbardziej obarczonych tym niesłusznym podatkiem, mężnie przeciwstawiali się proponowanym przez p. Janika, naczelnika Urzędu Skarbowego, wygórowanym wymiarom. Wykazywali dokumentami, że propozycje nierzadko były pozbawione realnych podstaw z dotkliwym uszczerbkiem dla podatnika.

W takich sprawach, gdy Komisja stanęła na stanowisku odmiennem od zajętego przez p. Janika i ustalała niższy obrót, spotkała się niejednokrotnie z protestem p. Janika, a tem samem uczynił on zawisłem ustalenie wysokości obrotu od decyzji Komisji Odwoławczej we Lwowie.

W miarę jednak uskuteczniania wymiarów, gdy niektórzy pokrzywdzeni chcieli udowodnić, iż są one niesłuszne, Komisja Szacunkowa zgodnie ze zdaniem p. naczelnika Janika miała wymiary te zrewidować.

Ostatniego dnia obrad Komisji Szacunkowej, p. Janik zaproponował istotnie Komisji zrewidowanie wymiaru pewnego lekarza, przeciwko któremu sam założył protest, jako że uważał wymiar Komisji za niski. Na propozycję p. Janika oświadczyli członkowie Komisji, że wyjątków robić nie będą, i zażądali, by zgodnie z poprzedniem postanowieniem zrewidować i inne wymiary przeciwko **którym p. naczelnik założył opozycję. Wówczas** p. Janik, oburzony, nie załatwiwszy sprawy zrewidowania wymiaru owego lekarza, bez pożegnania opuścił posiedzenie Komisji Szacunkowej.

Sprawa ta wywarła na obecnych deprymujące wrażenie i jest w mieście żywo komentowana.

Członkowie Komisji Szacunkowej, czując się dotkniętymi postąpieniem p. Janika, nosili się nawet z zmiarem złożenia swych mandatów, jednakowoż przeważyło zdanie, że mają nadal pozostać na odpowiedzialnym posterunku i bronić interesów podatników przed niesłusznemi i krzywdzącemi wymiarami.

Celowe stanienie pieniądza

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ z 24 u. m. stwierdza, iż nowa fala stanienia pieniądza została wywołana na podstawie porozumienia między szefami wielkich Banków Emisyjnych. Nigdy jeszcze w dziedzinie tej nie było tak jednolitego i zwartego frontu. Chodzi tu mianowicie o celowe i systematyczne obniżenie stóp procentowych, mające na celu przekonać publiczność, iż pieniądz nic jej nie przynosi i zmusić ją tem samem do inwestycyj, które jedynie przyczynić się mogą do ożywienia gospodarstwa światowego.

Pomimo zaś, że dokonane w Nowym Jorku, Londynie i Amsterdamie obniżenie stopy dyskontowej dotychczas pozostało zupełnie bez skutku, wielcy finansiści międzynarodowi niezachwianie wierzą, iż eksperyment ich uda się. Tymczasem jednak stanienie pieniądza wywołało na giełdach międzynarodowych tylko nową falę baissową.

—oSo—

O PRZESTRZEGANIE OBOWIĄZKU ZATRUDNIANIA INWALIDÓW WOJENNYCH. Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy rozpoczynają obecnie sprawdzanie na terenie całej Polski, czy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji zatrudniani są, w myśl obowiązujących przepisów, inwalidzi wojenni. Na podstawie ustawy inwalidzkiej, każdy pracodawca w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji, obowiązany jest zatrudniać na każdych 50 pracowników umysłowych i fizycznych, przynajmniej jednego inwalidę, ciężko poszkodowanego, tj. posiadającego mniej niż 55 proc. **zdolności do pracy. Za przekroczenie tych przepisów grozi pracodawcy kara sądowa do 6 tygodni aresztu.**

ECHA ZE ŚWIATA.

Maks Reinhard uzyskał na Łotwie rozwód

Donieśliśmy swego czasu, że Maks Reinhardt stara się o obywatelstwo łotewskie, by uzyskać rozwód z panią Else Heims, z którą nie żyje już od kilku lat. Okazuje się teraz, że Reinhardt nie starał się wcale o obywatelstwo łotewskie, lecz pozostał nadal obywatelem czechosłowackim. Udało mu się natomiast uzyskać rozwód ze swą żoną na tej podstawie, że zobowiązał się przez trzy lata wystawiać w Rydze rozmaite sztuki. Reinhardt podpisał umowy z operą narodową w Rydze i z tamtejszym teatrem niemieckim tamże, i aż do roku 1934 ma wystawiać w Rydze opery i dramaty.

Nietylko na Łotwie, ale też i w Estonji, Danji, Szwecji, Norwegji, Anglji oraz w niektórych stanach Ameryki północnej mogą cudzoziemcy uzyskać rozwód, o ile mieszkają tam stale przez pewien oznaczony czas. Tylko na Łotwie istnieje przepis, wedle które go 3-letnia praca w kraju umożliwia cudzoziemcowi uzyskanie rozwodu.

Kto zamordował Filipa Daudeta?

Student Edmund Achouard, który od czterech lat odsiaduje we więzieniu w Agen kilkuletnią karę za rozmaite kradzieże i oszustwa, oskarżył siebie w liście do prokuratora w Agen o zamordowanie Filipa Daudeta, syna Leona Daudeta, przywódcy rojalistów francuskich i naczelnego redaktora „Action Francaise“. Achouard utrzymuje, że wyrok śmierci na Filipa wydała międzynarodowa grupa anarchistyczna i że on, Achouard, otrzymał polecenie wykonania wyroku śmierci. Zwabiono więc młodego Filipa do piwnicy pewnej księgarni i tam go Achouard zamordował. Filip Daudet obcował w kołach anarchistów, a ponieważ pozostawał pod zarzutem prowokatorstwa, przeto postanowiono go usunąć ze świata.

Achouard równocześnie oskarżył siebie w tym liście, że w r. 1927 skradł posłowi egipskiemu w Paryżu kosztowności we wartości 1,200.000 franków. Stan umysłowy Achouarda nasuwał bardzo poważne wątpliwości, atoli psychjatrzy orzekli, że jest odpowiedzialny za swe czyny.

Kozy Gandhiego

Mahatma Gandhi weźmie, jak wiadomo, udział w konferencji okrągłego stołu, która rozpocznie się w jesieni br., a której przygotowania już się w Londynie rozpoczęły. Jeden z kupców hinduskich w Londynie postawił Gandhiemu swój dom do dyspozycji, a w ogrodzie tego domu mają być zbudowane stajnie dla umieszczenia kóz dostarczających Gandhiemu pożywienia. Gandhi ma bowiem zamiar zabrać do Londynu swe własne kozy z Indyj. Wedle przepisów angielskich muszą jednak kozy przebyć kilka miesięcy w kwarantannie, zanim można je wpuścić do Londynu. Towarzystwo okrętowe, które ma sprowadzić do Londynu kozy Gandhiego, znajduje się więc w niełada kłopocie. Poradziło sobie jednak, powołując się na precedens z kozą amerykańskiej trupy cyrkowej, która w jednym cyrku wystawiła sztukę „Peggy“, gdzie występuje koza. Trupa ta sprowadziła z Nowego Jorku swoją własną kozę, a władze postanowiły uważać cyrk za kwarantannę. Prawdopodobnie zgodzą się też władze, by uważać ogród kupca hinduskiego w Londynie również za kwarantannę dla kóz Gandhiego, którym nie będzie wolno wydalić się z ogrodu dla zwiedzania Londynu. Kozy przeciwko temu ograniczeniu swej swobody chyba nie będą protestować...

Skandal z pogrzebem Murnaua

Zwłoki znakomitego reżysera filmowego nie są jeszcze pogrzebane.

Zwłoki znakomitego niemieckiego reżysera filmowego F. W. Murnaua przywiezione zostały z Ameryki do Niemiec, ponieważ Murnau życzył sobie, by go w Niemczech pochowano. Zwłoki te spoczywają w piwnicy cmentarza Stahndorf w Berlinie, ale mimo upływu już kilkunastu tygodni nie pochowano ich jeszcze, ponieważ rodzina Murnaua nie posiada żadnych środków na opędzenie kosztów pogrzebu. Murnau zaś cały swój majątek włożył w ostatni swój film „Tabu“, który jeszcze nie został wyświetlony. Prasa berlińska protestuje przeciwko temu skandalowi. Murnau jest autorem kilku głośnych filmów. Jak wiadomo, padł on ofiarą katastrofy automobilowej. Ostatnie miesiące swego życia przepędził Murnau na jednej z wysp polinezyjskich, gdzie pracował nad filmem „Tabu“. Człowiek tych zasług nie może doczekać się pogrzebu!

Nieudały pawilon palestyński na Wystawie Kolonjalnej

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, 29 kwietnia.

Skąpana w ognistych promieniach południowego żaru z leniwą rozkoszą wystawiając swą zygzakowatą powierzchnię na działanie rozpalonego do białości wprost tropikalnego słońca lśni Wystawa Kolonjalna trującą czerwienią ceglanych chat południowej Afryki i nieskazitelną bielą fantastycznych budowli. Ochotna bezczynność owładnęła tym odległym skrawkiem Paryża, rozhybotanym zazwyczaj przewalającą się falą tłumów z wszystkich części świata. Tylko w ciemnym i opuszczonym zakątku południowej połaci vinceńskiego lasku niecodzienne panuje ożywienie. Przysłonięty girlandą rozłożystych palm i oliwek kryje się w tem właśnie miejscu pawilon palestyński, otwierający dziś uroczyście swe podwoje. Szeroka kopuła wsparta na potężnym równoległoboku kremowo- szarych murów odtwarza — grób Racheli, łączący się kolorytem lokalnym z małemi kioskami palestyńskiemi, ustawionymi wokoło.

Dziwnym a nawet nieprzyjemnym musi się wydawać obiór grobu, jako zewnętrznej powłoki, ukrywającej w swem cichem wnętrzu wszechstronny obraz renesansu żydowskiego. Powrót do historycznego zabytku, pozbawionego z r sztą jakichś specjalnych rysów charakterystycznych, jest tembardziej niewłaściwy, ile że pawilon palestyński ginie i zatraca się w otoczeniu arabskich czy metropolitalnych budowli tego samego stylu. Nieskomplikowana architektura i gładka szarzyzna ścian umajonych z frontu ultramaryną porcelanowych kafli wywiera wrażenie przygnębiające i osowiałe, nie oddając zupełnie witalizmu i rozwojowego pędu, rozpaczliwej tęsknoty, która przez stadjum realizacji w wiośnianej nadziei najkonkretniejszy znalazła swój wyraz tych wszystkich elementów i składników psychologicznych, nierozłącznie i organicznie związanych z przyszłością i dalszą regeneracją całego narodu.

U wejścia w braterskim choć niebardzo serdecznem skrzyżowaniu flaga brytyjska i francuska chłodną spiekłą gładkość barwnej materji na podmuchach wiatru. Brak sztandaru o barwach narodowych, który w dniu otwarcia wydawałby się rekwizytem koniecznym. Niestety musiał zostać usunięty na skutek dziwnie gorliwych starań ciała policyjnego, co dało rewizjonistom utęsknioną sposobność rozrzucenia tysiąca ulotek o treści napastliwej i niezawsze zgodnej z prawdą. Nie zadawalając się bezprzedmiotowym protestem polecili jednemu z swych członków, by w postawie „na baczność" przez cały ciąg uroczystości trzymał w ręku ogromną chorągiew biało- niebieską.

W międzyczasie w głównej sali znudzonym głosem odczytywano szereg mów, które mało zajmowały się współczesną Palestyną i jej pokaźnym dorobkiem a dużo Francją i jej historycznemi zasługami w związku z deklaracją Balfoura. Nikogo tedy nie porwały i nic budzące również oczekiwanego entuzjazmu w szeregach licznie zebranej kolonji palestyńskiej. Tylko kiedy padło nazwisko bar. Edmunda Rotschilda, burzliwe oklaski wstrząsnęły pustemi prawie ścianami pawilonu. Skromnie pochylony starzec, o krótkiej siwej brodzie, charakterystycznej dla jego rodziny, dobrotliwym wzrokiem ogarnąwszy zebranych, skinieniem dłoni dziękował za okazaną wdzięczność — patryjarcha Sjonu, jak go trafnie nazwał prezydent Ascher.

Przyjętym zwyczajem zwiedzono następnie cztery rozległe sale pawilonu Zewsząd wiał chłód i jakiś bezmiar pustki, niezrozumienia i bezideowości. Małe kartogramy, o zwiędłych kolorach i nieoryginalnych wzorach nie narzucały się z sugestywną siłą oczom zaproszonych gości. Tekturowe plastyki kolonji, zakrawały raczej na karykaturę, aniżeli wierną minjaturę rzeczywistości. Dwa walące się domki z studnią w pośrodku na tle ośnieżonych szczytów Libanu. Czyż tak wyglądać ma propaganda naszego dzieła na wszechświatowej wystawie, gdzie każde państwo dało wszystko ze siebie, by bogactwem eksponatów, luksusową manifestacją artystyczną, przepychem i barwnością pawilonu zdobyć palmę pierwszeństwa w konkursie narodów. Czyż dwa lub trzy woreczki mąki palestyńskiej, dziesięć jajeczek, kilkanaście słoików konfitur i półtuzina pomarańcz, tego przepięknego owocu dalekiej ojczyzny mają unaocznić i zobrazować nieskończony ogrom włożonej pracy i świetne sukcesy osiągniętych wyników? Czy wyjątkowo przeciętne roboty w srebrze i miedzi Becalelu są właściwą reklamą dla szkoły, która jest chlubą naszej sztuki stosowanej i ludowej o sławie dziś światowej? Czy poświęcenie, aż całej sali dla zareklamowania ostatnio wydanego we Francji atlasu Palestyny ma zadokumentować naszą bezczynność na tem polu? Te i tym podobne dręczące pytania cisnęły się na usta obecnych W trochę na groteskę zakrawających słowach dał im wyraz jakiś dziennikarz paryski: „Helas! Cette pauvre Palestine ne peut pas contenir toutes les masses juives". Nie mogła też uratować nieudałej imprezy obecność rzekomo symboliczna reprezentantów ludności arabskiej w osobach Immana meczetu paryskiego i szefa muzułmanów zamieszkujących Francję w żółtych turbanach i orjentalnych, powłóczystych burnusach. Dekoracja szyta grubymi ściegami i niezręczna reżyserja podały sobie dłonie na tej uroczystości otwarcia.

Nie szukamy usprawiedliwień dla komitetu propalestyńskiego i aranżera chybionej imprezy. Nie wolno ich bowiem dopuścić, w obliczu tych miljonów, które z zainteresowaniem i ciekawością przestąpią w najbliższych miesiącach próg pawilonu Nowej Palestyny, by stwierdzić ubóstwo, pustkę i bezład.

U wejścia dziesięciu opalonych młodzieńców z rowerami przy boku wita wchodzących. Chłopcy, na schwał, aż dusza się raduje. Na biało niebieskich i czerwonych proporczykach widnieje napis hebrajski „Poejl". To członkowie robotniczych związków młodzieży palestyńskiej przybyli specjalnie z Trjestu na otwarcie, przebiegając na dwukołowych maszynach wzdłuż całą Europę. Tłumy przyglądają się młodym sportowcom z zainteresowaniem. Obcy z podziwem wsłuchują się w obce im dźwięki mowy hebrajskiej. Sportowe społeczeństwo francuskie umie ocenić doniosłość wyczynu. Ta grupka dziesięciu to najlepsza, najbardziej przekonywująca propaganda, najchlubniejsze świadectwo naszej siły i świetnego rozwoju Palestyny. Na dziesięciu sproszonych rowerach przywieźli pozdrowienia z staro- nowej ojczyzny, z pracującej społeczności, wykuwającej w pocie czoła przyszłość narodu żydowskiego, przywieźli zapach szumiących zbożem pól i powiew balsamiczny gajów oliwkowych, to właśnie czego brak tak silnie daje się odczuć w cichym pawilonie palestyńskim na Światowej Wystawie Kolonjalnej.

T. Bienenstock.

RADJO

ŚRODA, 3 CZERWCA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof 13'10 Kom. meteor. 14'50 Kom. gosp. 15'45 Dla harcerzy. 16 Dla dzieci („Listy" i „Przygoda Jacka na okręcie")i 16'40 Gramof 16'45 Dla rybaków 16'50 „Radjokronika". 17'15 Gramof. 17'35 „Wschodnie rubieże Rzplitej" — dr. K. Załuski. 18 Muzyka balet. (Wagner, Różycki, Schubert, Czajkowski: „Dziadek do orzechów") z Warszawy. 19 Rozmait. Świetlica strzelecka. 19'20 Giełda zboż 19'40 Dziennik pras 19'50 Opera A. Ponchiellego „Gioconda": pp. M. Lewicka, A. Michałowski, H. Ardt, I. Szereszewska, W. Bregy, E. Mossakowski, J. Popławski 23'25 Komun., gramof. 24 Hejnał.

Katowice (408.7) 11'40—15'10 p. Kraków. 15'25 „Wśród książek" 15'45 Komun. Zw. Wynalazców. 15'55 Gramof. 1615—19 p. Kraków (m. in muzyka) 19 D c. powieści. 19'30 Kom. sport. 19'40—23 p Kraków (m. in. opera). 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380.7) 11'58—15'10 p. Kraków. 15'10 Gramof. 15'25 p. Katowice. 15'45 p. Kraków. 16—17'10 p. Kraków. 17'10 „Fotografja i kinematografja w szkole". 17'25 Gramof. 17'35—24 p. Kraków (m. in. opera).

Sztutgard (360.1) 16'40, 20'20, 21'30,22'45 Muz.
Sztokholm (435.4) 19, 20'15. 20'50 Muzyka
Rzym (441.2) 12'45, 17 Muz 20'50 Opera.
Wiedeń (516.4) 11, 15'20. 22'10 Muzyka
Budapeszt (550.5) 17'30. 20'30 Muz., arje.

TOMASZ MANN 19

Mario i czarodziej

Tragiczne przeżycie pośród podróży

Przełożył Marceli Tarnowski

Pozwólcie mi zreasumować:

Ten powien siebie ułomny człowiek był najsilniejszym hipnotyzerem, jakiego spotkałem w życiu. Jeśli wywodami swemi sypał opinji publicznej piasek w oczy i podawał się za zręcznego magika, to najwidoczniej chciał przez to tylko obejść przepisy policyjne, które zasadniczo zabraniały zawodowego uprawiania takich zdolności.

Może formalnie ukrywanie istoty rzeczy jest w takich wypadkach w kraju tym przyjęte i ze strony rządowej tolerowane lub nawpół tolerowane. W każdym razie kuglarz praktycznie od początku niezbyt ukrywał istotny charakter swoich efektów, zaś obecna druga część programu była już zupełnie jawnie i wyłącznie skierowana na eksperyment specjalny, demonstracje pozbawienia woli i jej pogwałcenia, chociaż oratorsko ciągle jeszcze panowały przenośnie.

W długiej serji komicznych, denerwujących, zdumiewających doświadczeń, które o północy były jeszcze w pełnym biegu, przeszliśmy od rzeczy niepozornych aż do olbrzymich wszystkie fenomeny, jakie dać może to naturalnie—niesamowite pole; groteskowe szczegóły śledziła śmiejąca się, potrząsająca głowami, uderzająca się po kolanach, klaszcząca publiczność, która najwidoczniej znajdowała się w mocy indywidualności o niezwyklej pewności siebie, choć aż, jak mnie się przynajmniej zdawało, działo się to nie bez niechętnego uczucia wobec dziwnie obelżywego charakteru, jaki dla każdego zosobna i dla wszystkich razem miały triumfy Cipolli.

Dwie rzeczy odgrywały główną rolę przy tych triumfach: pokrzepiający kieliszek i szpicruta z trzonkiem w kształcie pazura: kieliszek służyć musiał ciągle do zagrzewania jego demoniczności, gdyż inaczej — jak się wydawało — groziłoby mu wyczerpanie; i musiałoby to budzić humanitarne współczucie dla tego człowieka, gdyby nie ten drugi przedmiot, gdyby nie ten poniżający symbol jego władztwa, ten świszczący bicz, pod którym unoszczenia jego stawiały nas wszystkich i którego współdziałanie nie dopuszczało łagodniejszych uczuć, jak uczucie zdumionego i przekornego ujarzmienia.

Czy było mu ich brak? Czy rościł sobie pretensje i do naszego współczucia? Czy chciał mieć wszystko?

Wbiło mi się w pamięć jedno jego zdanie, które pozwalało się domyślać takich uroszczeń. Wypowiedział je w punkcie kulminacyjnym swoich eksperymentów przy następującej sposobności.

Pewnego młodzieńca, który oddał się do dyspozycji i który dawno już okazał się szczególnie wrażliwym objektem dla jego wpływów, wprowadził zapomocą pociągnięć i dmuchania w stan zupełnej katalepsji, tak dalece, że pogrążonego w głęboki sen nie tylko położył karkiem i stopami na poręczach dwóch krzeseł ale mógł mu nawet usiąść na brzuchu, a szturwne jak deska ciało nie ugięło się.

W dek kaleki w salonowym tużurku, skulonego na skamieniałej postaci, był niewiarygodny i ohydny, a publiczność, w przekonaniu, że ofiara tego żartu naukowego musi znosić cierpienia, wyrażała współczucie.

— Poveretto! — Biedaczysko! — wołały dobroduszne głosy.

— Poveretto! — szydził Cipolla z goryczą. — Źle to zaadresowane, moi państwo! Sono io, il poveretto! To ja znoszę te wszystkie cierpienia.

Przełknęło te nauczkę.

Dobrze, może to on sam ponosił koszty zabawy i prawdopodobnie wziął też na siebie boleści brzucha, dzięk, którym Giovanotto stroił tak pociesne miny. Ale pozory przemawiały przeciwko temu, a nie jest się skłonnym nazywać poveretto człowieka, który cierpi dla poniżenia innych.

Prześkoczyłem wydarzenia i odrzuciłem zupełnie kolejność wypadków. Głowa moja pełna jest jeszcze dzisiaj wspomnień o czarodziejskich czynów cavaliera, ale nie umiem już zachować wśród nich porządku i o to też nie idzie.

Tyle tylko wiem, że sztuki wielkie i wymagające wiele zachodu, które spotykały się z największym poklaskiem, wywarły na mnie mniejsze wrażenie, niż niektóre małe i szybko przemijające.

Fenomen żywej ławki przypomniał mi się też tylko ze względu na owo wypowiedziane przy nim zdanie...

Że jednak jakaś starsza pani, uśpiona na wyplatanem krześle, została przez Cipollę wprawiona w złudzenie, jakoby odbywała podróż do Indyj, i w transie tym opowiadała nam niezmiernie żywo o swoich przygodach na wodzie i lądzie, zainteresowało mię o wiele słabiej; sztuka ta wydała mi się znacznie mniej ciekawą, niż inne, zaprodukowane zaraz po pauzie, gdy jakiś pan o wojskowym wyglądzie nie mógł podnieść ramienia, dlatego tylko, że garbus oznajmił mu, iż nie będzie mógł tego uczynić, i w tym celu raz jeden świsnął szpicrutą w powietrzu. Ciągle jeszcze widzę przed sobą twarz owego wąsatego, przystojnego colonnello, jego uśmiech, gdy zagryzając zęby, walczył o utraconą swobodę ruchów,

(C. d. n.)

Podróż na księżyc nie jest mrzonką!

Lot przez Atlantyk w kilkanaście minut

Wspaniała i udana próba prof. Piccarda przedostania się do stratosfery stawia ponownie na porządku dziennym sprawę komunikacji rakietowej.

Czy jest ona mrzonką? Bynajmniej! Dzisiejsze udoskonalenia techniczne i chemiczne czynią komunikację międzyplanetarną prawie możliwą. W Stanach Zjednoczonych powstało naukowe „Amerykańskie Stowarzyszenie Międzyplanetarne“, którego najwybitniejszy członek, znany fizyk G. Edward Pendray, zapowiada, że nie dalej, jak za lat 10, będziemy podróżowali na księżyc. Z utopij Juljusza Verne'a zrealizowaliśmy już wszystkie, poczynając od cięższych od powietrza samolotów — sama myśl o tem była niegdyś dla ludzi nauki kwalifikacją do szpitala dla umysłowo chorych, — a kończąc na podwodnej łodzi, radju i telewizji. Niema też więcej utopij w tej dziedzinie, a najśmielsza fantazja nie zdoła przewidzieć, czego może dokonać umysł ludzki.

Jeżeli przeto wyjazd na księżyc lub na Marsa nastąpić mógłby dopiero za lat kilkanaście, to już w każdym razie próby komunikacji rakietowej skrócić mogą komunikację wokół kuli ziemskiej do minimum. Wymiana poczty między Ameryką a Europą trwałaby zapomocą rakiety tylko 22 minuty! „Urzeczywistnienie tego pomysłu nie jest już nawet kwestją lat, lecz raczej miesięcy“ — twierdzi p. Pendray.

Pomysł zastosowania rakiet do lotu powietrznego powstał przed dwoma zaledwie laty w umyśle prof. Goddarda, wykładającego fizykę na uniwersytecie w Rochester. Po wieloletnich eksperymentach prof. Goddard doszedł do wniosku, że posuwać się w przestrzeni międzyplanetarnej będzie mógł tylko taki samolot, który będzie posiadał własną energję, nie opartą ani o powietrze, ani też o siłę ciążenia. Chodziło więc o zastosowanie motoru o potężnej energji potencjalnej (zajmującego przytem niewiele miejsca). Pierwotne pomysły nadania rakiecie rozpędu przez wystrzelenie z potężnej armaty, zostały poniechane, gdyż nie na długo wystarczyłoby energji. Prof. Goddard zastosował natomiast silny materjał wybuchowy w stanie płynnym, opierając się na kolejnych wybuchach wewnątrz aparatury rakietowej, umożliwiających posuwanie się samolotu w przestrzeni z ogromną szybkością.

Pierwszą próbę lotu rakietowego uskutecznił prof. Goddard 17 lipca 1929 r., wysyłając w przestworza swą rakietę, zaopatrzoną w materjał wybuchowy, termometr, barometr, przyrządy do pomiarów wysokości itp., jakoteż w spadochron. Rakieta uniosła się zaledwie na wysokość 1000 stóp, lecz eksperyment ten potwierdził wszelkie hipotezy prof. Goddarda. W porównaniu z pierwszym lotem braci Wright był to sukces znacznie większy.

Idee prof. Goddarda kontynuowali i rozwijali Niemcy: Sander, Oppel, dr. Heylant i prof. Oberth; płynne materjały wybuchowe ulepszano i dostosowano do potrzeb rakietowej komunikacji. W Ameryce współpracował z Goddardem dr. Abbot, a zmarły niedawno miljoner Guggenheim ofiarował 100 tysięcy dolarów na prace eksperymentalne. Bliższy udział w tych pracach bierze płk. Charles Lindbergh i cały szereg uczonych.

Pierwszy lot rakietowy odbędzie się już w najbliższym czasie. Wynalazcy nie zamierzają ryzykować w pierwszym okresie życia ludzkiego, to też rakiety wypuszczane będą samopas. Mają osiągnąć wysokość ponad 1000 km., szybkość zaś ruchu rakiet obliczona jest na 45 km. na sekundę. Odległość pomiędzy Ameryką a Europą pokryta byłaby w ciągu kilkunastu minut.

Zbytecznem jest dowodzić, jaki przewrót sprawi komunikacja rakietowa w życiu ludzkiem. Przestrzeń na kuli ziemskiej zniknie i pasażerowie będą mogli w ciągu dnia zwiedzić wszystkie części świata.

Przed ludzkością otwierają się niezbadane możliwości komunikacji międzyplanetarnej. Nie są to już utopje powieściopisarza- fantasty, lecz ścisłe i dokładne obliczenia, dokonane przez fizyków i chemików. Żyjemy w przededniu wielkiej chwili, która zmienić może strukturę życia ludzkiego, gospodarki i ustroju na tysiące lat.

Kolonja akademicka środowiska lwowskiego

W roku bieżącym urządza środowisko lwowskie dla żydowskiej młodzieży akademickiej wypoczynkową kolonję wakacyjną w Worochcie. Kolonja pomieszczoną będzie w jednej z najpiękniejszych will w Worochcie. Willa w której znajdować się będzie kolonja jest bardzo pięknie położona z obszerną plażą do Prutu. Pokoje są przestronne i słoneczne z wspaniałemi widokami na Czarnohorę. Urządzone będą dwa turnusy po około 100 ludzi każdy przez miesiąc lipiec i sierpień. Opłata za pobyt miesięczny na kolonji wynosi od osoby zł. 145. Uczestnicy otrzymują 5-cio razowy pierwszorzędny wikt dziennie.

Wpisy na kolonję na miesiąc lipiec przyjmuje się do dnia 15 czerwca, na miesiąc sierpień do dnia 10. lipca.

Informacyj udzielają i zgłoszenia przyjmują: we Lwowie w lokalu Towarzystwa „Dom Zdrowia Akad. Żyd.“ przy ul. Krasickich 18-a codziennie między 9—13. W Warszawie: Centrala Żyd. A. Stow. Samopom. Środ. Warszaw. „Żydowska Strzecha Akademicka“ Nowy Świat 21, codziennie prócz sobót od 8—10 wieczór oraz wszystkie uczelnie, wzajemne pomoce studentów Żydów. W Krakowie: Stow. Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko“ ul. Przemyska 3. W Wilnie: Wzajemna Pomoc Studentów Żydów U. S. B. ul. Ludwisarska 4. W Poznaniu: Wzajemna Pomoc Stud. Żyd. Wyższych Uczelni w Poznaniu ul. Szewska 10.

Walka o wieczną zapałkę

Za jej zniszczenie ofiaruje Ivar Kreuger 20 milj.

Przed kilku miesiącami wystąpił chemik wiedeński dr. Ringer przed opinją publiczną ze sensacją, która wzbudziła przedewszystkiem zainteresowanie świa owego króla zapałek, Ivara Kreugera. Dr. Ringer oświadczył, że udało mu się wynaleść zapałkę wieczną, której nie zgasi żaden wiatr. Od tego czasu świat się więcej żadnych szczegółów nie dowiedział o tym wynalazku epokowym, tak, że można było przypuścić, że chodzi tu tylko o zapowiedź wynalazku, który nigdy właściwie nie ujrzy światła dziennego. Okazało się jednak, że wynalazek dra Ringera nie jest wcale fantazją. Poza kulisami tego wynalazku przygotowuje się walka na terenie gospodarczym. Walka ta może przybrać postać walki o władzę między pojedynczym człowiekiem, a potężnym trustem zapałczanym, który podbił cały świat. Dowiadujemy się mianowicie, że Ivar Kreuger, po Gustawie Adolfie największy zdobywca Szwecji, ofiarował drowi Ringerowi 20 miljonów marek niemieckich, chcąc za tę cenę kupić wynalazek nie w tym celu, by go zrealizować, lecz by go zniszczyć. Dr. Ringer jest człowiekiem bogatym, dlatego ta duża kwota nie zaimponowała mu i odpowiedział odmownie na ofertę Kreugera.

Trzeba atoli wiedzieć, że aczkolwiek dr. Ringer jest człowiekiem majętnym, jednak nie odważyłby się na ten pojedynek z jednym z najpotężniejszych ludzi świata, gdyby za nim nie stały bardzo poważne potęgi finansowe. Być więc może że zacznie się walka przeciwko monopolowi zapałczanemu. Jak wiadomo, Ivar Kreuger zawarł umowę z całym szeregiem krajów europejskich, nabywając od nich w zamian za pożyczki, monopol fabrykacji zapałek. Wtem maleńka zapałka, która ma tę właściwość, że żadna siła zgasić jej nie może, występuje jako groźny konkurent na rynku światowym. Mówią bowiem, że za drem Ringerem stoją sowiety, które i w tej dziedzinie chcą rozpocząć walkę z kapitałem światowym.

Ivar Kreuger dementuje te pogłoski, ale należy ostrożnie traktować wszelkie zaprzeczenia, jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że Ivar Kreuger nie ma w tem żadnego interesu, by publiczność zainteresowała się wieczną zapałką.

Wkrótce start do polskiego lotu dookoła świata

W najbliższym czasie por. pil. Lewoniewski z departamentu aeronautyki MSWojsk. wystartuje do gigantycznego lotu dookoła świata. Lot, organizowany przez Podlaską Wytwórnię Samolotów, odbędzie się na awjonetce PWS. 52 konstrukcji inż. Ciołkosza, przystosowanej do dalekich rajdów.

Przeróbki aparatu polegają na wzmocnieniu skrzydeł, oraz na wmontowaniu dodatkowych zbiorników paliwa; lotnik będzie mógł zabierać ze sobą na poszczególnych etapach paliwo, które wystarczy na 30 godzin nieprzerwanego lotu, co umożliwi pokrywanie bez lądowania dystansu około 4.000 km.

Trasa raidu przewiduje w pierwszej swej części lot z Białej Podlaskiej w szeregu etapów do Dakaru w Afryce. Następnie przewidywany jest przelot południowego Oceanu Atlantyckiego do Ameryki Południowej. W dalszym ciągu por. Lewoniewski odbyć ma przelot nad Kordyljerami, przejecieć ponad całą Ameryką, następnie zaś przez Alaskę, szlakiem wysp Aleuckich ponad Kamczatką do Azji, poczem powróci do Europy.

Obecnie odbywają się próby aparatu, oraz trening pilota.

Raid por. Lewoniewskiego będzie pierwszym tego rodzaju w świecie lotem na awjonetce, w szczególności zaś pierwszym tego rodzaju przelotem przez Atlantyk.

Ciało ludzkie jako antena

Kobieta, która przewiduje trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów

Nauka zajmuje się obecnie bardzo żywo niezwykle ciekawym problemem, którym jest organizm pani Käte Gündel z Wiednia. Pani ta reaguje na promienie wysyłane w świat przez rozmaite organizmy. W czasach dawniejszych uważanoby człowieka o tego rodzaju właściwościach za czarodzieja, a panią Käte Gündel spalonoby na stosie jako czarownicę. Ale dziś staje nauka przed tym fenomenem pełna zaciekawienia, pragnąc tajemnicę zbadać. Pani Käte Gündel, której ciało nazwano anteną ludzką, ma mieć tę własność, że przewiduje nietylko trzęsienia ziemi, lecz wybuchy wulkanów. Mówią też, że pani Käte Gündel rozpoznać może zmiany zachodzące w organizmie ludzkim i w ten sposób przewidzieć może rozmaite choroby.

Jest to narazie dziedzina dla nas jeszcze niezbadana, aczkolwiek nauka naszych czasów zaczyna się już nią interesować. Niedawno dr. Raab stwierdził, że wszyscy ludzie fungować mogą jako anteny radjowe. Doszedł do tego na podstawie eksperymentów ze swym synem. Właściwości jednak, które okazuje pani Gündel, są zdumiewające, gdyż pani Gündel otrzymuje i inne fale, które dotychczas były nieznane.

Chodzi tu o tajemnicze G-promienie. Istnieje nawet hipoteza, że wszyscy ludzie przyjmują te fale, ale nie uświadamiają sobie tego zjawiska, ponieważ fale są stosunkowo za słabe. Być więc może, że pewne jednostki mogą być wrażliwe i na te fale. Wszak istnieją ludzie, którzy na kilka godzin przedtem wiedzą, że nastąpi zmiana atmosferyczna. Musi więc istnieć różnica w konstytucji ludzi, której nauka dotychczas zbyt dużej nie poświęcała uwagi. Można sobie wyobrazić, że takie elementarne katastrofy kosmiczne jak trzęsienia ziemi lub wybuchy wulkanów wysyłają również swe fale, które natrafiając na odpowiednie anteny w ludzkiem ciele, mogą w ten sposób dojść do naszej świadomości. Jest to w każdym razie dziedzina, która zawiera dla nas mnóstwo jeszcze niespodzianek.

INFORMATOR WOJSKOWY

„JECHIEL“: Proszę o bliższe informacje, o jaką służbę skróconą się rozchodzi, czy ze względu na studja czy też ze względu na jedynego żywiciela.

P. CHASKEL LANGROK, KRAKÓW: Służba czynna trwa zasadniczo do 36 roku życia, a poszczególne rozkazy starsze roczniki wcześniej przenoszą do rezerwy.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Władze zmuszają prywatne przedsiębiorstwo do bojkotowania robotników żydowskich?

Pos. Grünbaum wystosował list do premjera Prystora, w którym donosi o niezwykłym wypadku. W Sarnach, w kamieniołomie, należącym do większego przedsiębiorstwa, pracowało kilkunastu chałuców. Starosta w Sarnach wywarł nacisk na kierownictwo przedsiębiorstwa, by oddaliło robotników żydowskich. W wyniku tego faktu oddalono już ponad dziesięciu robotników, a w miejsce ich przyjęto robotników nieżydowskich. Starosta w Sarnach usiłował wywrzeć także nacisk na właścicieli tartaku „Kamienna", ażeby usunęły robotników żydowskich. Zarząd tego przedsiębiorstwa uważał atoli nacisk starostwa za niewłaściwy i nie poddał się zarządzeniom starosty. Dotychczasowo usuwano robotników żydowskich z przedsiębiorstw państwowych, atoli nigdzie nie słyszano, by organ władzy państwowej zmuszał do usunięcia robotników żydowskich z prywatnych przedsiębiorstw.

—ogo—

KONGRES PEDAGOGICZNY W WILNIE.

Drugi Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, odbędzie się w czasie od 5 do 8 lipca br. Tematem obrad 4-dniowych będą najbardziej aktualne zagadnienia pedagogiczne, a między innemi: 1) Cele i zadania wychowania i nauczania, 2) Rozwój polskiej myśli pedagogicznej, 3) Organizacja nauczania i wychowania, 4) Społeczno- państwowe zadania wychowawcze Nauki o Polsce Współczesnej, 5) Stan i wyniki nowoczesnych badań w dziedzinie nauk psychologicznych w zastosowaniu do pedagogiki, 6) Stan i potrzeby w dziedzinie czytelnictwa młodzieży. Pozatem Kongres ustosunkuje się do zagadnień szkolnych, wynikłych na tle obecnego kryzysu szkolnego.

DEMON RZEKI

Warszawa. (PAT). Kąpiąca się w niedozwolonem miejscu uczenica Halina Niedziałkowska zaczęła tonąć. Zauważył to uczeń 6-tej klasy gimnazjum im. Reja Olgier Hutorowicz i wyratował tonącą, lecz opuściły go siły i sam utonął. W podobnych okolicznościach utonął 19-letni Zdzisław Kozłowski. Pozatem w dniu wczorajszym ofiarami Wisły padły jeszcze 4 osoby.

KTO ZAMORDOWAŁ KAP. ŁOPATKĘ I SIERŻ. BROJKA?

Z Łucka donoszą: Śledztwo w sprawie zamordowania kapitana Łopatki i sierżanta Brojka, w pociągu kolejowym na linji Kowel—Sarny, przybrało sensacyjny obrót.

Policja aresztowała kierownika pociągu, którym jechali zamordowani, Franciszka Babickiego i ponownie konduktora Borowca. Powodem aresztowania było, jak dochodzenie ustaliło, zdumiewające zachowanie się Babickiego zarówno w czasie popełnienia morderstwa jak i później. Władze policyjne ustaliły, że zarówno Babicki jak i Borowiec słyszeli strzały w pociągu, że jeden z konduktorów wezwał Babickiego do natychmiastowego zbadania przyczyny strzałów, że jednak obaj zbagatelizowali zameldowanie owego konduktora i nie opuścili przedziału, w którym się podówczas znajdowali. Wreszcie podejrzany wydaje się fakt, że Babicki o dokonanej zbrodni zawiadomił władze w Sarnach tj. po upływie 1 i pół godziny od czasu tajemniczego zniknięcia z przedziału kapitana i sierżanta, co znacznie utrudniło pościg. Ponieważ zbrodnia została odkryta przed Rafałówką, powinien był więc władze w Sarnach zawiadomić o tem telefonicznie ze stacji Rafałówka.

W związku z tem tajemniczem morderstwem przebywa w więzieniu poza obu tymi kolejarzami również niejaki Mielnik z Rafałówki. W czasie rewizji znaleziono na części garderoby Mielnika ślady krwi, których pochodzenia nie umiał wyjaśnić.

ARESZTOWANIE ZASTĘPCY NACZELNIKA WIĘZIENIA.

Onegdaj aresztowano zastępcę naczelnika więzienia w Grudziądzu, Markowa. Powodem aresztowania jest przypuszczalnie ucieczka urzędnika tegoż więzienia, Romanowskiego, który swego czasu zbiegł razem ze szpiegiem litewskim Rynkiewiczem. W aferę tę ma być również wmieszany aresztowany obecnie zastępca naczelnika. Markow, z pochodzenia Rosjanin, który przez 7 lat piastował urząd zastępcy naczelnika więzienia w Grudziądzu.

TRAGICZNY ZGON NACZELNIKA STACJI.

Onegdaj w nocy naczelnik stacji Brzoza pod Bydgoszczą, Monka, w niewyjaśniony sposób dostał się pod koła pociągu wycieczkowego, przyczem poniósł śmierć na miejscu.

WYBUCH ROZTOPIONEGO CYNKU

W oddziale cynkowni huty „Laury" w Siemianowicach przy zanurzaniu blach w basenie z roztopionym cynkiem o temperaturze 450 st. Cel. nastąpiła gwałtowna eksplozja, przyczem płynny metal trysnął na czterech znajdujących się przy basenie, a zajętych cynkowaniem blachy robotników, zadając im śmiertelne rany. Po udzieleniu na miejscu pierwszej pomocy przewieziono ich do szpitala, gdzie skutkiem odniesionych poparzeń dwaj z nich 25-letni Funke i 31-letni Stojwas zmarli. Jest nadzieja, że dwóch pozostałych uda się uratować. Jest to już drugi tego rodzaju wypadek w ciągu miesiąca.

PIORUN WPADŁ W ODDZIAŁ ŻOŁNIERZY.

W Tarnowie miał miejsce onegdaj rzadko notowany tragiczny wypadek. Na polu ćwiczyło 8 strzelców konnych z trzeciego szwadronu 5-go pułku pod komendą plutonowego Władysława Hojdy. W pewnej chwili zebrały się na niebie chmury. Huknął piorun, który wpadł w grupkę ćwiczących żołnierzy. Zarówno konie jak i ludzie zostali oszołomieni. Pospieszono im z pomocą. Wszystkich żołnierzy zdołano przywrócić do życia tylko jeden z nich Franciszek Jeż, liczący 21 lat z Żułkowic był martwy. Wszystkie wysiłki w kierunku uratowania go spełzły na niczem. Również dwa konie zostały zabite. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

PATOLOGICZNA ZAZDROŚĆ SĘDZIWEGO OJCA.

Z Królewskiej Huty donoszą: Wśród mieszkańców przedmieścia Węzłowiec krążyły od dłuższego czasu pogłoski o niesłychanym wprost wypadku.

Jerzy Scholtz, 60-letni wdowiec, jest ojcem znanej z urody w okolicy 21-letniej Izygardy, którą przed 6-ma laty umieścił rzekomo w jednym z klasztorów w Niemczech. Sąsiedzi nie dawali jednak temu wiary i przypuszczenia ich okazały się słuszne. Zawiadomiona o podejrzeniach policja przeprowadziła rewizję w zabudowaniach Scholtza i w jednej z komórek znaleziono rzeczywiście jego córkę. Z zeznań jej wynika, iż ojciec jej był tak dalece o nią zazdrosny, iż obawiając się by nie wyszła zamąż zamykał ją na dzień w komórce, zaś w nocy przeprowadzał do mieszkania, które również szczelnie zamykał. Zagroził jej przytem śmiercią jeżeli zechce uciekać.

Policja aresztowała zazdrosnego ojca.

19-LETNI NIEBEZPIECZNY BANDYTA.

Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami na ulicy Kawęczyńskiej na Pradze, posterunkowy Władysław Budzyński stoczył walkę z jakimś drabem, którego usiłował zatrzymać. W czasie zmagania się drab ów wydobył nóż i pchnął nim posterunkowego w piersi. Ten wydobył rewolwer, w tej chwili jednak, otrzymawszy kilka jeszcze ciosów, padł bez życia na ziemię.

Policja wszczęła dochodzenie. Przy ofierze mordu rewolweru nie znaleziono i to właśnie dopomogło do wykrycia krwawego zabójcy.

Onegdaj w Zielonce posterunkowy Stanisław Przymus usiłował wylegitymować jakiegoś podejrzanego osobnika. Ten uskoczył wstecz i sięgnął do kieszeni po rewolwer, posterunkowy jednak rzucił się na draba, ubezwładnił go przy użyciu metody japońskiej „dżiu- dżi-tsu".. nałożył kajdanki i odprowadził do komisarjatu, skąd draba odesłano do powiatowego urzędu śledczego. Tu ustalono, że zatrzymanym jest głośny ze swych wyczynów bandyckich Miron Olkiewicz, imionisko „Cygan". Znaleziony przy nim rewolwer należał do zabitego posterunkowego Budzyńskiego. Wobec tak niewątpliwego dowodu, bandyta przyznał się, iż on jest sprawcą morderstwa Okutego w kajdany przekazano warszawskiemu Urzędowi Śledczemu. — Olkiewicz liczy dopiero 19 lat, co nie przeszkadza, iż posiada już bogatą przeszłość bandycką.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Moissi dyrektorem teatru w Nowym Jorku?

Bardzo liczna kolonja niemiecka w Nowym Jorku zamierza w mieście tem otworzyć na przyszły sezon teatr niemiecki. Przed wojną istniał taki teatr niemiecki na Irwing Place i cieszył się dużem powodzeniem. Nowy teatr niemiecki, który ma dopiero powstać, opierać się będzie na systemie abonamentów. Kierownictwo artystyczne teatru objąć ma Moissi. Zespół składać się będzie z najwybitniejszych artystów niemieckich, którzy na pewien czas przyjeżdżać mają do Nowego Jorku. Podstawy finansowe teatru mają być zapewnione.

—o—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Obecna krótka gościna Aleksandra Węgierki potrwa już niedługi czas; świetny artysta grać będzie wyłącznie tylko w uroczej komedji Felrsa i Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano", która pozostaje na repertuarze jeszcze przez kilka dni najbliższych. W niedzielę popołudniu ukaże się po raz ostatni sensacyjna sztuka Kl. Aneta „Mayerling", która ze względu na urlopy w zespole nie może już być grana więcej razy.

— POPIS ŚPIEWU UCZNIÓW MARJI MŚCIWUJEWSKIEJ odbędzie się dziś we środę o 7'30 w sali Bolońskiego. Udział biorą: **Helena Hrabiówna** (I nagroda konkursu Radja), Kostecki, Wilhelm Korngold, Markusówna, **Celina Nadi- Nadłówna** (zaszczytne odznaczenie Radja), Opoczyńska, R. Pacanower, Steinówna, Trembecki, Wolakówna, Zacharewicz. Przy fortepjanie prof. W. Ormicki. Bilety przy kasie.

— MIĘDZYNARODOWY KONGRES TEATRALNY W PARYŻU. Między 25 a 27 bm. odbędzie się w Paryżu piąty międzynarodowy kongres teatralny. Organizatorem kongresu jest „Union Francaise de la Societe Universelle du Theatre", pozostająca pod kierownictwem F. Gemiera. Na kongresie wygłoszone będą odczyty o sytuacji teatru w Niemczech, Austrji, Belgji, Hiszpanji, Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji. Pozatem na porządku dziennym znajdują się też sprawy filmu dźwiękowego oraz cenzury teatralnej i filmowej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Osiołkowi w żłoby dano.." (wyst. Al. Węgierki).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Harold, trzymaj się!" (Harold Lloyd, Barbara Kent)
SZTUKA: „Znajoma z ulicy" (Betty Compson i Jack Oakie).
ŚWIATOWID: „Król żebraków" (Danis King, Jeanette Mac Donald)
UCIECHA: „Niebezpieczny raj" (B. Samborski, Marja Malicka, Adam Brodzisz).
WANDA: „Graj cyganie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Ludzie podziemi".
WARSZAWA: „Dwa światy" E. A. Duponta.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 21 | Czerwiec 3 Sroda 18 Siwan 5691 | Zachód słońca 19 m. 47

Przed powołaniem nowej Rady miejskiej

Pogłoski, dotyczące zmian w zarządzie m. Krakowa utrzymują się w dalszym ciągu. Wedle tych pogłosek Rada przyboczna zostanie zlikwidowana jako organ doradczy i opinjodawczy, natomiast zostanie utrzymana w obecnym składzie personalnym jako trzon nowej Rady miejskiej. Wojewoda krakowski ma w drodze nominacji powołać nowych radców miejskich do pełnej liczby, wymaganej statutem, tj. 128. Odnośny wniosek województwa krakowskiego odszedł już podobno przed kilkoma dniami do Ministerstwa spraw wewnętrznych i obecnie jest przedmiotem rozważań czynników rządowych. Rząd wydać ma specjalny dekret w tej sprawie, gdyż statut gminy m. Krakowa nie przewiduje Rady nominowanej, a tylko pochodzącą z wyboru.

* * *

— **URLOP PREZYDENTA MIASTA.** Prezydent miasta sen. Rolle w dniu wczorajszym wyjechał w sprawach urzędowych do Lwowa, poczem bezpośrednio udaje się do Krynicy na dwutygodniowy pobyt. Zastępstwo prezydenta miasta powierzone zostało p. wiceprezydentowi Witoldowi Ostrowskiemu.

— **WICEPREZYDENT MIASTA DR. IGNACY LANDAU** po powrocie do zdrowia obejmuje urzędowanie w najbliższych dniach.

—oSo—

— **DZIS NOCNY DYZUR APTEK:** ul. Grodzka 32, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9.

— **APEL DO MIESZKAŃCÓW ZIEMI KRAKOWSKIEJ.** Wojewódzki komitet pomocy dla powodzian Wileńszczyzny apeluje gorąco do wszystkich mieszkańców ziemi krakowskiej, by choćby groszowy datkiem przyczyniali się do otarcia łez nieszczęśliwym braciom naszym z Wileńszczyzny. W ciągu całego tygodnia odbywa się zbiórka po ulicach miasta, po teatrach, kinach i lokalach publicznych. Datki należy nadsyłać pod adresem komitetu: Rynek główny 45, II. p.

— **ZMIANA W REDAKCJI „GŁOSU NARODU".** Z dniem 1 bm. ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora „Głosu Narodu" p. Jan Matyasik, który od szeregu tygodni bawi zagranicą. Kierownictwo organu krakowskiej Chadecji objął p. Roman Woyczyński, były naczelny redaktor „Głosu Narodu" podczas wojny światowej, wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, ostatnio generalny sekretarz redakcji „Il. Kurjera Codz."

— **EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI.** W Państwowem Gimnazjum I. im B. Nowodworskiego zdali egzamin dojrzałości w dniach od 18 do 26 maja br. pod przewodnictwem dyrektora Zakładu p dyr. Jakóba Zachemskiego: Klasa VIIIa — Adamus Alfred, Bakura Adam prywat., Barnaś Kazimierz, Biel Stanisław, Bryksy Józef, Dickman Izrael, Klenart Emil prywat., Klacz Józef, Kolstrung Jan, Kubica Józef prywat., Kurdziel Stanisław ekster., Künstlinger Leopold, Łata Jan, Miś Henryk, Norman Artur, Poprawa Leon, Pytel Franciszek, Rześniowiecki Franciszek, Sawicki Stefan prywat., Skoczyński Kazimierz, Szewczyk Józef, Szewczyk Tadeusz, Trent Jan, Wąsik Walenty, Wierzbicki Włodzimierz, Witkowski Karol, Zagrodzki Stefan prywat., Zakulski Witold, Żmuda Stefan.

Klasa VIIIb: Balowski Stanisław, Bałut Kazimierz, Bromboszcz Adam, Brzeziński Zdzisław, Budziaszek Eugenjusz, Cieślikowski Tadeusz, Gawroński Henryk, Gebczak Józef, Karwaj Jerzy, Korek Tadeusz, Królikowski Adam, Książkiewicz Adam, Liebeskind Adolf, Ludwig Karol, Maak Tadeusz, Małko Alojzy, Mączka Czesław, Nikiel Franciszek, Nowak Aleksander, Olszewski Przemysław, Rolnik Tadeusz, Skocz Zdzisław, Skwarczyński Eugenjusz, Stankowski Witlod, Teisler Tadeusz, Warchala Jan, Wyrobek Kazimierz, Zdebski Antoni, Zeńczak Piotr.

— **WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ŻYD. INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT WOJEN. W KRAKOWIE,** odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. punktualnie o godz. 3-ciej popołudniu w wielkiej sali kahału przy ul. Krakowskiej 1. 41.

— **W STOWARZYSZENIU PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH W KRAKOWIE** odbyło się onegdaj doroczne walne zebranie przy współudziale delegata Województwa p. radcy dra Wyroda i Magistratu p. radcy Batki. Zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu zarządowi, oraz wyraziło uznanie dla prezydjum za gorliwą pracę dla Stowarzyszenia. Prezesem został wybrany ponownie p. radca Zygmunt Gottlieb, zaś wiceprezesem p. Mieczysław Fryling.

— **SŁABA TENDENCJA NA RYNKACH MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 152, wołów 75, krów 138, jałówek 164, cieląt 1053, nierogaciźny 936, razem z pozostałemi 2544 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2413 sztuk, na konsumcję innych gmin 90 sztuk, pozostało niesprzedanych 44 sztuk. Spęd był ożywiony, transakcje wolne. Ceny wszystkich gatunków zwierząt bez zmian, przy tendencji słabej.

— **NAJECHANY PRZEZ AUTOBUS.** W Bronowicach Wielkich wpadł autobus kursujący do Ojcowa na 60-letniego Karola Urbanka, zatrudnionego przy naprawie drogi. Urbanek doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych oraz złamania nogi. Pogotowie ratunkowe opatrzyło nieszczęśliwego i przewiozło go w groźnym stanie do szpitala chirurgicznego.

— **ATAKOWI NERWOWEMU** uległa w Rynku głównym opodal Krzysztoforów Karolina Bawół (lat 25) z Michałówki pow. Jarosław, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Nieszczęśliwą zaopiekował się lekarz pogotowia ratunkowego.

— **WSKUTEK NIEOSTROŻNEJ JAZDY** najechał na ul. Siennej Nowak Bolesław, woźnica, zam. Dietla 103 wozem jednokonnym na jadącą rowerem Antonię Szlopek zam. w Starej Olszy 35 pow. Kraków. Rower został zniszczony. Szlopkówna doznała ogólnego potłuczenia Opatrzył ją lekarz pogotowia.

— **NIEDŁUGO CIESZYŁ SIĘ WOLNOŚCIĄ.** Ubiegłej nocy posterunkowy, pełniący służbę na IV. komisarjacie przy ul. Grodzkiej zauważył przez okno dwóch osobników, którzy usiłowali włamać się do biura Rady szkolnej miejskiej na rogu ul. Podzamcze i Grodzkiej. Na miejsce udali się dwaj posterunkowi, którzy spłoszyli włamywaczy, ujmując jednego z nich. Drugi zdołał uciec. Ujętym włamywaczem okazał się Aleksander Szynalik (lat 38). Jest to niebezpieczny opryszek, który poprzedniego dnia, tj 31 maja wypuszczony został z więzienia w Cieszynie po odbyciu kary 5-letniego więzienia.

— **NIE ZOSTAWIAĆ ROWERÓW NA POCZCIE!** Małek Jan, zam. Brzozowa 3 zgłosił do policji, że dnia 1 bm. skradziono mu z westibulu na głównej poczcie rower wartości 120 zł. — O takiejsamej kradzieży zgłosił Surówka Jan, zam. w Bronowicach Wielkich, któremu również z westibulu gł. poczty skradziono rower męski wartości 150 zł. pozostawiony chwilowo bez opieki.

— **KRADZIEŻE KOSZTOWNOŚCI.** Gutowski Władysław zam. przy ul. Bosackiej 3, zgłosił do policji że w nocy 31 maja na 1 bm. skradziono mu przez otwarte okno pudełko z dwoma zegarkami damskiemi i pierścionkiem z brylantem wartości 2000 złotych. — Wortsman Aleksander, restaurator zam. przy ul. Krakowskiej 9 zgłosił, że dnia 1 bm. skradziono mu z mieszkania biżuterję wartości 1990 zł.

— **KIESZONKOWCY PRZY PRACY.** Dr. Łomiński Emil zam. przy ul. Librowszczyzna 4 zgłosił do policji, że gdy przechodził przez plac przy III Moście skradziono mu z kieszeni portfel z kwotą 25 dolarów amer. i dokumentami osobistemi. — Gerlach Jan, zam. w Nowinach pow. Tarnobrzeg zgłosił, że dnia 1 bm. w czasie jazdy pociągiem skradziono mu na przestrzeni Krzeszowice—Kraków portfel z kwotą 20 zł i dokumentami.

—oSo—

KOMUNIKATY

— **„JEHUDA".** Dziś we środę punkt. o godz. 7 wiecz. Wieczór humorystyczny z bogatym programem.

— **S. K! S. „BAR-KADIMAH".** Dziś, we środę, w lokalu korporacji, przy ul. Stradom 11, budz z referatem Bł. Gutta p. t. „W kwestji nienawiści rasowej".

— **BLOK „PRACUJĄCEJ PALESTYNY".** Dziś we środę, o godz. 8 wiecz. zgromadzenie młodzieży Przemawiają tow. Dr. O. Menascne, Ch. Henig Zukermanówna.

ZE SPORTU

LETNIE OBOZY SPORTOWE MAKKABI (Kraków) W JELEŚNI

urządzone zostaną w lipcu br. Przygotowane są 1) Męski kurs dla przodowników wychowania fizycznego pod kontrolą i opieką Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Krakowie, 2) Męski Obóz Sportowy o programie sportowym, dostosowanym do ogólnego programu wychowania fizycznego i potrzeb wypoczynkowych młodzieży. Na obóz ten, podzielony na drużyny stosownie do wieku młodzieży, mogą być przyjęci członkowie żydowskich stowarzyszeń i klubów sportowych od 15 do 25 lat, 3) Żeński Obóz Sportowy dla członkiń żydowskich stowarzyszeń i klubów sportowych w wieku od 16 do 25 lat.

Obóz prowadzony będzie przez fachowych kierowników i instruktorów sportowych. Uczestnicy otrzymywać będą bardzo obfite pożywienie, podawane 4 razy dziennie. Opłata za pobyt czterotygodniowy w obozie wynosi mimo wielkich kosztów tylko zł. 116. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela referent obozów ŻKS Makkabi, Kraków Gertrudy 6. Do zapytań pisemnych należy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

—oSo—

— **JUTRZENKA-MAKKABI.** Jutro, we czwartek, odbędą się na boisku Makkabi zawody o mistrzostwo piłki ręcznej pomiędzy powyższemi drużynami. Zawody zapowiadają się bardzo zajmująco, ze względu na doskonałą formę drużyny Makkabi, która jest faworytem w powyższem spotkaniu. Początek meczu o godz. 11 przedp. na boisku Makkabi.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 4 (VII-go Rocznika) za kwiecień 1931 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Leon Dołżycki napisała Irena Piotrowska- Głębocka; 2) Oskar Schlemmer napisał Jan Ulatowski; 3) Kronika artystyczna. Numer zdobi 30 ilustracyj w tekście oraz 1 drzeworyt Władysława Skoczylasa: Motyw ze Starej Warszawy.,

Cena pojedyńczego numeru zł. 6. Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 17. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

—oSo—

Wyszedł z druku zeszyt majowy nr. 109 **„PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO"**, miesięcznika wydawanego przez Dra Stanisława Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą i zawiera następującą treść: Branko Lazarevic: Dostojewski (fragment w pięćdziesiątą rocznicę śmierci pisarza). Jerzy Stempowski: Polacy w powieściach Dostojewskiego. Stefan Schmidt: Polskie rolnictwo wobec unji celnej austro- niemieckiej. Karol Ludwik Koniński: Katastrofa wierności (uwagi o „Pałubie" K. Irzykowskiego). Roman Dyboski: Arnold Bennett. Mieczysław Brahmer: Tradycje Odrodzenia we Włoszech współczesnych. Józef Mirski: O polskiem piśmiennictwie i czytelnictwie pedagogicznem. Zbigniew Lubieński: Wyspy północno- fryzyjskie i ich kultura. Przegląd Miesięczny: Z zagadnień polityki zagranicznej: Problem Arystydesa Brianda (Adolf M. Bocheński), Salvador de Madariaga o królu i dyktaturze w Hiszpanji (St. W.), Nowe wydawnictwa: Słowo o wyprawie Igora (Wacław Lednicki), Trzy charakterystyki Portugalji (St. W.), Monografja o Tarnowie (Stanisław Srokowski). Obcy o Polsce: Polonika włoskie (Roman Pollak). Uwagi: W sprawie artykułu p. Henryka Jasieńskiego „Na marginesie nastrojów kryzysowych" (Witold Krzyżanowski), Kristoffer Nyrop (St. W). Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 25.

— **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ ŻYD. URZĘDNIKÓW PRYW. Z. O. O.** w lokalu Związku Zawodowego Żyd. Prac. Umysł. „Awodah" w Krakowie, przy ul. Zielonej 23, dziś, o godz. 7.30 wiecz., wzgl. pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA.** Wpisy na wycieczkę zagraniczną zostały definitywnie zamknięte. Uprasza się uczestników o przestrzeganie terminów wpłat, wyszczególnionych w prospektach.

Sekcja turystyczna urządza we czwartek, 4 bm. wycieczkę do doliny Będhorskiej. W dniach 6 i 7 bm. wycieczka na Babią Górę. Zgłoszenia na dyżurach codziennie od 19—20 ul. Lubicz 3. Tel. 116-97.

— **WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO KLUBU TENNISOWEGO** przy Czytelni Towarzyskiej (KKT.) **odbędzie się dziś we środę,** o g. **7 wieczór.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 6. 1931. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Chodorów 117.

Papiery procentowe: 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna 82.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie słabe. Robiono jedynie dwoma papierami, a to Chodorowem po kursie utrzymanym na ostatnim poziomie i 4-proc. Prem Poż. inwestycyjną nieco mocniej. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez większych zmian. Popyt w dalszym ciągu większy. Zaofiarowanie towaru dostateczne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90 i pół do 8.92 i pół, czeki bankowo 8.91 8.89 i pół do 8.92 i jedna czw., czeki 8.91—8.92. i jedna czw. do 8.92 i jedna czw. Warszawa dol.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 6 PAT. Akcje: Bank Polski 122.50, 123, Lilpop 16.75, 17. Ostrowiec serja B 37. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 84, 84.50, serja B. 88, 89, 5-proc. konwersyjna 47.75, 5-proc. kolejowa 45, 6-proc. dolarowa 70.25, 7-proc. stabilizacyjna 78.50, Listy zast. BGK. 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25.

Waluty: Dolar 8.91 i pół, 8.93 i pół, 8.89 i pół. Dewizy: Londyn 43.35 i pół, 43.46, 43.25, Nowy Jork 8.908, 8.928, 8.888, telegr. 8.911, 8.931, 8.891, Paryż 34.90, 34.99, 34.81, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 171.80, 173.23, 172.37, Wiedeń 125.25, 125.56, 124.94, Włochy 46.63, 46.75, 46.51, Berlin 211.67.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 6. 1931. Centra transakcyjna żyta parytet Poznań 75 ton 28 i trzy czw. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 2. 6. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.69—169.19, Budapeszt 123.91—124.21, Bukareszt 4.22 i trzy ósme do 4.24 i trzy ósme, Londyn 34.56 i trzy ósme do 34.66 i trzy ósme, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.84—27.94, Praga 21.03 i pół do 21.11 i pół, Warszawa 79.55—79.83, Zurych 137.87—138.37, Amerykańskie 709.50—713.50, Niemieckie 168.44—169.04, Rumuńskie 4.21 i jedna czw. do 4.25 i jedna czw., Szwajcarja 137.85—138.65, Węgierskie 123.95—124.35.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 12, Portland Zement 46.75, Zieleniewski 10, Gal. Karpaty 1.08, Galicja 13.05.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 6 PAT. Paryż 20.10, Londyn 25.07 i trzy czw., Nowy Jork 515.30, Belgja 71.85, Włochy 26.99, Berlin 122.38, Wiedeń 72.43, Praga 15.26 i trzy czw., Warszawa 57.85, Budapeszt 90.05.

—oSo—

WŁOSKA TARYFA CELNA W LIRACH PAPIEROWYCH. W związku z ukazaniem się nowej włoskiej taryfy celnej ze stawkami w lirach papierowych (dotychczasowa taryfa celna włoska była wyrażona w lirach złotych) Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie listę stawek celnych na artykuły rolnicze, zwierzęce i roślinne, które są obecnie importowane do Włoch, albo miałyby szanse być importowane ni w przyszłości. Wykaz ten jest do przeglądnięcia w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie. ul Długa 1 w godzinach urzędowych.

Swastyka we Wiedniu

Prowokacje antysemickie podczas pochodu na grób Herzla

(Od naszego korespondenta)

Wiedeń, 1 czerwca.

Fala antysemityzmu we Wiedniu wzmaga się z dnia na dzień. Hydrze czarnej reakcji, której głowę ścięła gilotyna rewolucji powojennej, odrosło kilka głów naraz. Wyciąga ona swe macki na lewo i na prawo, ostrzy topory swastyki (Hakenkreuz), by wyciąć w pień wszystkich wrogów „trzeciego cesarstwa niemieckiego". Bezbronni Żydzi stoją bezradni wobec tej fanatycznej, ślepej nienawiści, nie przebierającej w środkach, byle zaspokoić dzikie instynkty tłumu. Na uniwersytecie w tym „przybytu nietykalności", panuje młodzież hakenkreuzlerowska silną ręką; wystarczy, by poczuła nadmiar energji wiosennej, a już mści się na studentach żydowskich, wystarczy, by socjaliści rozdawali ulotki przed rampą, a już przepędza się Żydów z sal wykładowych, bibljotek, bije się ich krwawo, pozwalając sobie na takie „akademickie" dowcipy, jak rozpruwanie spodni i wyrzucanie nago na ulicę (jak to się wydarzyło z końcem maja, podczas ostatnich rozruchów). Po rozruchach ukazuje się regularnie rozporządzenie rektora, wyrażające ostrą naganę sprawcom którymi w regule są socjaliści lub Żydzi, oraz pochwałę dla studentów nacjonal-socjalistycznych których „umiarkowaniu i powściągliwości przypisać należy, że uniwersytet nie stał się znowu widownią krwawych rozruchów". Najwidoczniej sprawa przedstawia się dla rektora zawsze w ten sposób, że biedni, bezbronni studenci antysemiccy zostali w brutalny sposób napadnięci przez „bezczelnych" Żydów, których krwawo oporządzili jedynie w obronie własnego honoru. Na takie dictum niema naturalnie odpowiedzi.

Ostatnio sytuacja zaostrzyła się; hakenkreuzlerzy przenieśli walkę z rampy uniwersyteckiej na ulicę. Czynią to i tutaj bezkarnie, bo chociaż nie stoją na nietykalnym gruncie akademickim, stoją mimo to pod obroną... policji. Ten fakt musi napełnić troską każdego Żyda, widzącego w tem pierwszy krok do wyjęcia obywateli żydowskich z pod prawa. Bo taka prowokacja, jaka wydarzyła się zeszłej niedzieli podczas pochodu sjonistów do grobu Herzla, przekracza wszelkie granice.

Około godziny 10 rano, gdy pochód ruszał z miejsca zbiórki, pod wszechnicą agronomiczną stojący na rampie hakenkreuzlerzy poczęli wznosić swój okrzyk bojowy: „Juda verrecke, Deutschland erwache!" Natychmiast zebrał się pod rampą rozgoryczony tłum, przybierając groźną postawę i wznosząc wrogie okrzyki przeciwko nielicznej sforze bezczelnych smarkaczy, mających czelność prowokować manifestantów żydowskich. **Byłoby doszło do bójki, gdyby nie policja, która wzniosła pałki gumowe, biorąc w obronę... zagrożonych hakenkreuzlerów. Wśród gwizdów, okrzyków i oklasków sprowadziła policja „bohaterów" germańskich ze stopni uczelni.**

Jednakowoż smarkacze nie dali za wygraną. Po pewnym czasie pomaszerowali parami **wśród pochodu sjonistów** w stronę cmentarza z opaskami swastyki na ramieniu. Przed cmentarzem ustawili się na brzegu drogi i poczęli ponownie prowokować. Akademicy żydowscy otoczyli ich, w obawie, by nie napadli na organizacje młodzieży, maszerujące w szeregach przed grób. Policja wystąpiła naturalnie przeciw Żydom i dopiero, gdy doszła do przekonania, że ci nie ustąpią, otoczyła znów grupę hakenkreuzlerów i odstawiła ich w bocznice, zamykając ją równocześnie kordonem. Jedynie małej ilości antysemitów należy przypisać, że nie doszło do krwawych rozruchów **ulicznych**. Gdyby ich było więcej, policja nie zdołałaby ich poskromić, a i Żydzi byli zdecydowani stawić czynny opór. Nasuwa się pytanie, czy pochód na grób Herzla, który stał się już tradycją sjonistów wiedeńskich, nie zostanie na przyszłość przez antysemitów zagrożony, a fakt ten pociągnąłby za sobą nieobliczalne konsekwencje dla żydostwa austrjackiego.

Państwo austrjackie jest teraz bardziej aniżeli kiedykolwiek gospodarczo zależne od zagranicy; zagranica powinna ostro zaprotestować przeciwko prowokacjom antysemickim i uniemożliwić na przyszłość powtórzenie się podobnych incydentów.

F. Schlang

Krwawe zamieszki komunistyczne

w Indochinach francuskich

Paryż 2. 6. PAT. Z informacyj, które nadsyła agencja „Indopacifique" wynika, że zamieszki, które wybuchły w północnym Annamie w pierwszych dniach ubiegłego miesiąca, były wywołane przez bandy komunistyczne, posługujące się nawet oznakami bolszewickiemi. W miejscowościach, objętych zamieszkami **oficjalnie stwierdzono 50 morderstw, 30 wypadków ciężkich poranień. 30 wypadków rabunku i 61 wypadków podpaleń.** Ofiary zajść należą przeważnie do klasy miejscowych notabilów, miejscowej administracji powiatowej i kleru miejscowego. **Częstokroć zbrodniom towarzyszyły tortury. Wojska przebiegają obecnie dotknięte rewoltą części kraju, ścigając skomunizowane bandy.** Cały ruch został zlokalizowany w kilku miejscowościach, do których dostęp jest bardzo utrudniony. Dwanaście prowincyj na piętnaście Annamu zupełnie nie były do dotkniętych przez rozruchy. W Tonkinie, Kambodży oraz prowincjach sąsiadujących z jeziorami, panuje zupełny spokój.

Odwołany mecz w sobotę

Londyn 2. 6. ŻAT. Z Jerozolimy donoszą, że na skutek protestu kół ortodoksyjnych ubiegłej soboty nie odbył się zapowiedziany przez klub Makkabi mecz piłki nożnej. Mimo zapowiedzi odwołania meczu na placu sportowym zebrało się kilkuset ortodoksów żydowskich, którzy rozeszli się dopiero po upewnieniu się, że mecz istotnie się nie odbędzie.

Warszawa. 2. 6. Sin. Stan zdrowia wicemarszałka Dąbskiego pogorszył się znacznie.

Warszawa. 2. 6. Sin. Na miejsce wicemini stra spraw wojsk. Konarzewskiego który obejmuje inspektorat armji. zostanie powołany jeden z dowódców O. K.

Rozstrzelanie 3 księży w Mińsku

Wilno 2. 6. PAT. „Dziennik Wileński" donosi, że przed paru dniami GPU. w Mińsku rozstrzelało trzech księży katolickich, którzy przebywali w więzieniu w przeciągu roku pod zarzutem kontrrewolucyjnej działalności. Wiadomość o egzekucji przedostała się do Polski przez rodziny straconych. W więzieniu mińskiem obecnie znajduje się jeszcze 14 duchownych katolickich i 6 prawosławnych.

Ujęcie mordercy listonosza

Stanisławów 2. 6. PAT. W związku ze zbrodniczym napadem, popełnionym na posłańcu pocztowym w Borku pow. rohatyńskiego, ujęto w Zagajczykach sprawcę tego napadu Aleksego Kirzyckiego, notorycznego złodzieja i włamywacza. Przy mordercy znaleziono zrabowane pieniądze.

Walki między poszukiwaczami diamentów

Londyn 2. 6. (L) Z Kapsztadu donoszą, że na polach diamentowych w okolicy Goodgedatch **doszło do walk wśród poszukiwaczy diamentów. W walkach kilku tubylców zostało zabitych i kilkudziesięciu rannych.**

TELEGRAMY

7 osób na ślubie prezydenta Francji

Paryż 2. 6. PAT Wiadomość o ślubie prezydenta Doumergue'a, o czem już od dłuższego czasu krążyły pogłoski, została przyjęta przez prasę z największą sympatją. Pisma donoszą, że ceremonje ślubne odbyły się w obecności 7 osób, tj. wobec wymaganej przez prawo liczby świadków, będących jednocześnie najbliższymi przyjaciółmi Doumergue'a. Pani Doumergue jest kobietą o wysokiej kulturze. Była ona profesorem żeńskiego liceum w Paryżu i jest wdową po urzędniku państwowym oraz matką trzech córek, z których jedna jest wychowanicą Doumergue'a i zamężną. Pani Doumergue jest właścicielką posiadłości koło Toulousse, dokąd uda się Doumergue po wygaśnięciu jego mandatu prezydenta republiki. —

Austrjacki Bank Narodowy otrzymuje doradcę zagranicznego

Wiedeń 2. 6. PAT. Komunikat urzędowy donosi że na zaproszenie austrjackiego Banku Narodowego przybył wczoraj do Wiednia prof. dr. Bruyn, królewski komisarz Banku Holenderskiego, który za czasów planu Dawesa od r. 1924 do 1930 sprawował urząd komisarza przy Banku Rzeszy niemieckiej w Berlinie. Prof. Bruyn konferował wczoraj z kierownictwem Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei, a po omówieniu sytuacji oświadczył gotowość objęcia funkcji doradcy austrjackiego Banku Narodowego na czas trwania sytuacji, wywołanej w austrjackim Zakładzie Kredytowym Prof. Rist, który w niedzielę przybył do Wiednia, wszedł w kontakt z członkami rządu austrjackiego i omówił z nimi możliwości budżetowe i ekonomiczne w związku z międzynarodową emisją bonów skarbowych, którą rząd austrjacki zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić.

B. cesarzowa Zyta zaprzecza pogłosce o małżeństwie Ottona z księżniczką włoską

Bruksela. 2. 6. PAT. Dziennik węgierski „Pesti Hirlap" podał wiadomość o rozmowach między włoską rodziną królewską a ekscesarzową Zytą, zamieszkującą pod Brukselą na temat małżeństwa między ks. Ottonem, a najmłodszą córką króla Wiktora Emanuela, Marją. W związku z tem zwrócono się do eksesarzowej Zyty z zapytaniem i **otrzymano kategoryczne zaprzeczenie.**

Antysemici rumuńscy wywołali awantury podczas wyborów

Czerniowce. 2. 6. PAT. Przebieg wczorajszych wyborów do parlametu rumuńskiego był aogół spokojny. Jedynie w prefekturze Radovice doszło w jednej z gmin do zaburzeń, wywołanych przez zwolenników prof. Cuzy. W wyniku zajść jedna osoba została poraniona. W okręgu czerniowieckim największą liczbę głosów zdobył blok rządowy, **następnie zaś idą kolejno: Żydzi, komuniści i socjaliści.**

Uchwały socjaldemokratów niemieckich

Berlin. 2. 6. PAT. Drugie posiedzenie kongresu niemieckiej partji socjal-demokratycznej poświęcone było obradom nad kwestjami gospodarczemi. Referat na temat stanowiska kół robotniczych wobec kryzysu ekonomicznego wygłosł poseł Tarnow zgłaszając rezolucję, zawierającą szereg zasadniczych postulatów. M. in. rezolucja domaga się **polityki pokojowej, międzynarodowego rozbrojenia, skreślenia między narodowych długów wojennych i reparacyj, zniesienia barjer celnych, zawarcia długotrwałych traktatów handlowych, wydania zarządzeń przeciwko ucieczce kapitałów niemieckich zagranicę.** W zakresie polityki wewnętrznej rezolucja żąda obniżenia stawek celnych oraz wprowadzenia ustawowego 40-godzinnego tygodnia pracy. Rezolucja posła Tarnowa przyjęta została przeciw głosom opozycji lewicowej.

Straszne skutki burz gradowych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berno 2. 6. (K) Cała dolina Emmeńska (Emmental) w Szwajcarji nawiedzona została wczoraj gwałtowną burzą połączoną z oberwaniem chmury i gradobiciem. Plony w polach i ogrodach zostały doszczętnie zniszczone, szereg zabudowań i osad ludzkich uległo zniszczeniu lub uszkodzeniu. Straty są olbrzymie.

Ateny 2. 6. PAT. Nad całym krajem przeciągnęła burza gradowa, która wyrządziła znaczne szkody. W Tesalji i Macedonji runęło kilka domów. **Rodzina, złożona z 5 osób, została zabita.**

Warszawa. 2. 6 (N) Ambasador francuski p. Laroche złożył wizytę ministrowi Zaleskiemu i wiceministrowi Beckowi.

Rangon 2. 6. PAT. Pociąg, zdążający w kierunku Mandalay, uległ katastrofie. Jedna z szyn została usunięta, wobec czego lokomotywa i trzy wagony wywróciły się. 6 pasażerów odniosło rany i zostało przewiezionych do szpitala. Przypuszczają, że chodzi tu o akt sabotażu.

Znowu dwie ofiary kąpieli

Grodno. 2. 6. PAT. Szkoła powszechna z gminy Indurskiej, w powiecie grodzieńskim, urządziła wycieczkę do wsi Grajno, na brzegu rzeki Swisłoczy. Podczas kąpieli dwie uczenice, nie umiejące pływać trafiły na głębię i poczęły tonąć. Widząc to znajdująca się na brzegu żona osadnika wojskowego, Buckowa, rzuciła się do wody, ażeby je ratować, lecz sama utonęła. Jedną z dziewczynek zdołano uratować, Buckowa zaś i druga utonęły.

35 osób zginęło w łodzi podwodnej

Helsinki. 2. 6. PAT. Na miejscu zatonięcia sowieckiej łodzi podwodnej w Zatoce Fińskiej, w odległości trzech do czterech mil morskich od statku strategicznego przy Aras Grund, zgromadzonych jest obecnie około 10 statków floty sowieckiej, krążowników, kontrtorpedowców i łamaczy lodów. Flotyla przystąpiła do prac ratowniczych. Oferta fińskiego towarzystwa, posiadającego kilka specjalnych statków ratowniczych została przez Sowiety odrzucona. Akcję ratowniczą flotyli sowieckiej utrudnia panujący silny wiatr i wysokie fale. Władze sowieckie i dowództwo flotyli odmawiają udzielenia wszelkich informacyj. Powszechnie panuje przekonanie, że załoga zatoniętej łodzi, wynosząca podobno 35 ludzi, jest stracona

Katalog 4 miljonów gwiazd

Wszystkie większe obserwatorja całego świata zjednoczyły się dla opracowania wspólnemi siłami dokładnego katalogu gwiazd przy pomocy zdjęć fotograficznych. Według ustalonego programu trzeba będzie sporządzić dwie serje fotografij niemal po 22.000 klisz, nie wyłączając nawet bardzo słabych gwiazd. Klisze będą zawierać około 30 miljonów okazów różnych gwiazd, na podstawie zaś tego materjału obserwacyjnego sporządzony zostanie katalog 3 do 4 miljonów gwiazd, znanych i dających się dokładnie opisać. Należy zaznaczyć, iż do badań astronomicznych wprowadzono metody fotografji dosyć niedawno, wszystkie dotychczasowe katalogi i atlasy gwiazd sporządzano na podstawie bezpośrednich obserwacyj nieba za pomocą lunet W ten sposób powstał także najstarszy katalog gwiazd Ptolemeusza, obejmujący 1025 gwiazd.

HUMOR AKTUALNY

ECHA ZMIANY RZĄDU

— Kto cieszy się najwięcej, że podczas ostatniej zmiany rządu nastąpiły tylko 3 nominacje nowych ministrów?

— Pewien pseudo- rabin z kiosku pod dworcem krakowskim.

— Dlaczego?

— Bo miał do wysłania tylko 3 depesze gratulacyjne, a nie 15.

Z PAŁACU SZTUKI

Wystawa rzeźb Xawerego Dunikowskiego

Wystawa zbiorowa Dunikowskiego obejmuje wszystkie niemal dotychczasowe jego prace, w porządku, uwydatniającym poszczególne w jego twórczości okresy i kolejność ich następstwa. Pozwala to na uchwycenie dość, w tym wypadku, zawiłego wykresu rozwoju jednej z najwybitniejszych u nas indywidualności artystycznych, niełatwo się nagina jącej do jednolitego ujęcia i wygodnej formuły syntetycznej. Nie wwierca się bowiem Dunikowski w żaden etap na stałe, nie pieczętuje żadnej zdobyczy, jako ostateczną. Po zmaganiach o osiągnięcie jednego rezultatu, używa czasem zdwojonego wysiłku do pokonania go na rzecz nowego. Ostrym zygzakiem łamie się też tor jego rozwoju. Zastanawiała nas niejednokrotnie, już we fragmentarycznych pokazach prac Dunikowskiego, niepokojąca wprost rozpiętość metod i skal formalnej, giętkość i wysokie napięcie zwrotów. Tłumaczy się to ostatnie, między innemi tem, że Dunikowski nową koncepcję twórczą ujmuje w najdrażniejszych jej pierwiastkach, znajdując dla niej formułę plastyczną najkrótszą i najzwięźlejszą. Zwięzłość, na tle abstrakcyjnego czasem pochodzenia owych koncepcyj doprowadza go nawet w pewnych wypadkach do okrążenia momentów czysto plastycznych. Typowym tego przykładem jest grupa prac z wczesnego okresu, jak: „Tchnienie", „Fatum", i nieco późniejszych: „Do słońca", „Bolesław Śmiały", — prac powstałych zresztą równolegle z innem, typologicznie od nich dalekom odbiegającemi, jak wspaniałe w skupionej charakterystyce portrety, (arch. F. Mączyńskiego, K. Kamińskiego i in.), pełen liryzmu cykl „Kobiety brzemienne" i szereg głów modelowanych jakgdyby jednorazowym zamachem dłuta.

We wspomnianej grupie rzeźb operuje Dunikowski raczej wykrzyknikiem, niż słowem, — usiłuje szorstkim kontrastem i dyssonansem **wyrąbać** wprost ideę z materjału. W ekspresjonistycznej tej fazie napięcie przeżycia tłumi, szerszy oddech formy, dając w kamieniu jedynie daleki, błyskawiczny rzut tematu, przytłacza kopułą mistyzującej, zlekka, treści surową ascezą wyrazu. Od czyhających, w takim wypadku, manowców literackości ratuje artystę instynktownie wyczucie funkcji materjału i bryły. Skrzyżowanie obu pierwiastków: mistycyzmu treści i zmysłowego wyczucia materjału w najpierwotniejszej jego wartości, — zostawia na tych pracach lekki ślad animizmu, spotykanego w typowych przejawach plastyki murzyńskiej. (Zjawisko to wiąże się zresztą logicznie z pewnymi czynnikami ekspresjonizmu, co szczególnie wyraźnie zaznaczyło się w ekspresjonistycznej rzeźbie niemieckiej). Nie występuje ów wspomniany przed chwilą moment w sposób przypadkowy, lub z zewnątrz narzucany, lecz wiąże się głęboko z zasadniczą dwoistością jego struktury twórczej, niedość jeszcze w tym okresie sprzężonej w jednolitym artystycznym kształcie. Miało to nastąpić dopiero później, kiedy artysta ustala już i bilansuje swój zasób możliwości formalnych i samostarczalną pełnię czysto plastycznych środków wyrazu, zamkniętych w obrębie najrdzenniejszych właściwości rzeźbowego materjału. Na gruncie daleko rozpiętej i uświadomionej skali wylania się pęd do nasycenia formalnego piękna, do jego przerostu, karmionego poczuciem pełni i obfitości, intuicyjnem zrozumieniem ciągłości kulturalnej, wiążącej organicznie najodleglejsze fazy dziejów plastyki. Dunikowski bogactwo swoje zaczyna wcielać w szkatułę tych dziejów. Gdy archaizuje czyni to tak, że prężna i żywa treść własna załamuje w przygaszonych taflach wieków minionych. Pe jednym wewnętrznym gieście, który wyłonił gotyk, następuje drugi, który w pełnem odczuciu materjalizacji piękna w przepychu — ciąży ku barokowi. Obok „Św. Franciszka", cyklu „Ewangelistów", „Grup z portalu kościoła Jezuitów" powstają inne wspaniałe dzieła, jak: „Kobieta o jasnych oczach", „Portret Amerykanki", „Kobieta o fioletowych włosach" i in., gdzie monumentalizm wrasta w gamę najsubtelniejszych odcieni stylizacji i dyskretnej ekspresji. Artysta posługuje się w nich barwnym tonem powierzchni jako nowym współczynnikiem formy, mieszczącym się a priori w samem jej założeniu. Unika zbyt silnej ingerencji pierwiastka malarskiego przez świetne zespolenie bryły z elementem barwnym, podkreślającym materię, atmosferę nastrojową portretu i pierwiastki stylu. Brawurę śmiałą i inwencji swojej niewyczerpanej charakterystyki odwraca stąd artysta w inną stronę, — na długą serję „Głów wawelskich", jeżonych deformacją, groteską, skrzyżowaniem dostojeństwa i komizmu, i całej owej niewyczerpanej teatralniki, której terenem jest twarz ludzka.

Z pięknem tych wszystkich prac Dunikowskiego oswoić się chyba można po kilkakrotnej pielgrzymce na tę rzadką i niepospolitą wystawę.

H. Weber

POSAD POSZUKUJĄ

URZĘDNICZKA z kilkuletnią praktyką bankową bardzo sumienna i pilna, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Urzędniczka". 861g

WOLNE POSADY

ZAKŁAD dentystyczny M. Thieberga, Kraków, Wielopole 3, poszukuje praktykanta (ki). 1569er

EKSPEDJENTKĘ zdolną przyjmie: Striker, Sienna 11. Zgłoszenia: Sebastjana 33, od godz. 2—3 popołudniu. 860g

HAFCIARKĘ maszynową, siłę pierwszorzędną, oraz praktykantkę przyjmie zaraz artystyczny Zakład rysowniczo-hafciarski, Kraków, ul. Sebastjana 36. 1568x

DO ROBÓT szydełkowych poszukuję uzdolnionych panienek. Skład włóczek, Leidner, Stradom 6, telefon 128-25. 1504er

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne — Dywany orjentalne: Grünerowa. Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

PATEFON 2-sprężynowy, pokryty skórą, zupełnie nowy, okazyjnie do sprzedania: ul. Orzeszkowej 7, parter na prawo. 838bp

OKULARY NAJTANIEJ w wytwórni Grössler optyk. Kraków. Grodzka 41

ROWERKI DZIECIĘCE zł. 26·50. — hulajnogi zł 9·50 — drezynki zł. 30 — wózki dla lalek w luksusowem wykonaniu zł. 35 poleca Fabryczny skład. Kraków ulica **ZWIERZYNIECKA 6.** 1510x

KUPNO

MŁYN WODNY LUB MOTOROWY o 2 kamieniach, może być z tartakiem o 1 gatrze, kupię lub wydzierżawię. Oferty pod „Młyn" do Adm. N. Dziennika" 1566x

LOKALE

ODDAM lub zmienię lokal obok placu Szczepańskiego. Wiadomość: Lieber, Florjańska 49, w podwórcu. 1549p

POKÓJ umeblowany — frontowy, z osobnem wejściem, dla dwóch panów albo młodego małżeństwa do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: ul. Brzozowa 12, III. piętro, m. 13. 710g

▲▲▲▲▲▲▲▲

Nowy Rozkład Jazdy ważny od 15 maja 1931 r.

z Krakowa w kierunku zachodnim:

Odjazd do: Chrzanowa, Bielska, Żywca, Zebrzydowic, Pragi, Karlsbadu, Marienbadu, Wiednia

Odjazd Godz.	Przyjazd Chrzanów Godz.	Przyjazd Bielsko Godz.	Przyjazd Żywiec Godz.	Przyjazd Cieszyn Godz.	Przyjazd Zebrzydowice Godz.	Przyjazd Praga, Karlsbad, Marienbad Godz.	Przyjazd Wiedeń Godz.
P 1·10	2·03	3·22	×	7·02	3·24	12·48 Praga, 19·56 Karlsb., 18·18 Marb.	11·25
4·35	5·56	7·40	8·35	9·30	7·47	17·56 Praga, 22·17 Marb.	18·56
Z 7·00	8·16	10·03	11·05	11·53	10·16	21·22 Praga	×
9·50	11·02	12·50	14·13	15·30	13·40	22·00 Praga	×
12·45	13·41	15·12	×	17·22	15·34	×	×
14·00	15·15	16·56	19·48	×	17·21	×	6·10
17·25	18·41	20·24	21·37	22·30	22·17	7·50 Praga, 14·40 Karlsb., 12·00 Marb.	6·40
Z P 20·10	21·19	22·50	×	0·20	22·42		6·40
21·40	23·08	1·00	×	×	×	×	×

Do Chrzanowa lokalne pociągi 15·25, Z16·30, 19·15 Z = dworzec zachodni

Przyjazd do Krakowa: P 1·15, 5·02, 8·44, P 9·35, 10·15, 15·08, 19·38, 23·45

z Krakowa w kierunku zachodnio-północnym:

Odjazd do: Szczakowej, Katowic, Sosnowca, Będzina, Poznania, Gdańska, Gdyni, Berlina

Odjazd Godz.	Przyjazd Szczakowa Godz.	Przyjazd Katowice Godz.	Przyjazd Poznań Godz.	Przyjazd Gdynia Godz.	Przyjazd Berlin Godz.	Przyjazd Sosnowiec Godz.	Przyjazd Będzin Godz.
P 1·10	2·34	3·10	12·34	2·05 [1]	12·18	3·31	3·46
4·35	6·50	7·45	×	×	×	8·24	×
Z P 5·51	6·58	7·26	×	×	16·14	7·48	8·02
Z 6·48	7·53	8·21	×	×	×	8·46	9·07
7·45	9·07	9·45	×	×	×	10·36	10·51
Z 11·00	12·27	13·02	20·30	4·57	×	13·41	14·48
Z 12·45	13·50	14·16	×	×	22·26	14·37	14·48
Z 13·45	15·14	15·50	2·03	×	×	16·09	16·22
Z 16·30	18·16	19·00	×	×	×	19·24	19 35
Z P 18·00	19·11	19 41	×	×	6·59	20·16	20 27
Z P 20·10	21·24	21·52	4·10	10·07 [2]	10·25	×	×
21·40	23·17	23·54	×	×	10·25	×	×
P 23·10	0·17	0·45	7·03	15·11 [3]	×	1·10	1·23

[1] Przyjazd do **Gdańska** 1·03 [2] Gdańsk 10·41 [3] Gdańsk 15·50

Przyjazd do Krakowa: P 1·15, P 6·41, 7·29, P 9·35, 10·52, P 11·59, 15·08, 15·59, 16·07, P 17·35, 19·30, 20·55, 23·29

z Krakowa w kierunku północnym:

Odjazd do: Częstochowy, Łodzi, Warszawy, Kielc, Radomia, Sosnowca, Będzina

Odjazd Godz.	Przyjazd Częstochowa Godz.	Przyjazd Łódź Godz.	Przyjazd Warszawa Godz.	Przyjazd Kielce Godz.	Przyjazd Radom Godz.	Przyjazd Będzin Godz.	Przyjazd Sosnowiec Godz.
P 0·10	2·42	5·35	6·32	■ 7 03	×	×	×
Z P * 2·40	5·18	8·37	9·30	◆◆ 9·22	×	×	×
Z 8·00	11·26	15·27	17·00	13·21	15·25	12·02	12·08
Z P 14·35	17·09	19·59	20·50	20·16	×	×	×
Z 20·20	23·47	4·15	5·05	×	×	23·08	23·14
Z 23·45	3·08	6·21	×	5·14	7·01	3·18	2·50
11·00	×	×	×	17 49	19·57	15·40	15·46
13·45	×	×	×	20·55	22·52	×	×
P 18·00	×	×	×	×	×	20·17	20·23
0·25	×	×	×	5 14	7·01	3·18	3·24

* Kursuje od 30. V. do 3. X. ■ Kursuje od 15. VI. do 3. VIII. ◆◆ Kursuje od 15. V. do 14. VI.
■ ◆◆ = via Częstochowa. P = pospieszne pociągi Z = dworzec zachodni

Przyjazd do Krakowa P 1·15, P *3·45, 5·18, 5·55, P 6·30, 8·05, P 9·35, 15·59, P 21·20

z Krakowa w kierunku wschodnim:

Odjazd do: Bochni, Tarnowa, Rzeszowa, Lwowa, Lublina

Odjazd Godz.	Przyjazd Bochnia Godz.	Przyjazd Tarnów Godz.	Przyjazd Rzeszów Godz.	Przyjazd Lwów Godz.	Przyjazd Lublin Godz.
0·15	1·18	2·15	4·15	9·10	×
P 1·45	×	2·56	4·27	7·40	12·40
*P 4·00	×	5·21	×	×	×
P 7·10	7·49	8·24	9·46	12·55	×
7·50	8·54	9·50	11·45	16·13	17·58
10·55	11·58	12·54	15·15	19·50	×
P 12·17	×	13·25	14·51	17·55	×
12·25	13·12	13·57	×	×	×
S 14·25	15·37	16·40	×	×	×
15·25	16·30	17·27	19·25	×	×
R 16·25	17·45	18·45	×	×	×
P 17·45	×	18·55	20·20	23·25	×
19·15	20·20	×	×	×	×
20·40	21·45	22·43	×	×	6·22
21·25	22·16	23·03	0·53	5·10	×
23·35	0·32	1·20	×	×	×

S tylko w sobotę. R tylko w dnie robocze.

Przyjazd do Krakowa: P 0·55 2·10 4·10 5·00 6·15 P 5·36 7·10 9·20 13·25 15·10 16·50 P 17·35 18·43 21·05 P 22·43

Oświęcim via Skawina 5·25, 13·25 Przyjazd do Krakowa 7·45, 16·35

Mogiła 6·20, 13·50, 20·20 Przyjazd 7·25, 16·20 22·22

Kocmyrzów *7·55, *10·20, 13·50, 16·44, *20·20, 22·25 Przyjazd do Krakowa 7·25, 9.40, 12·12, 16·20, 18·52, 22·22 pociąg odchodzący 13·50 z Krakowa ma połączenie do Kazimierzy (17·43) i do Miechowa; odchodzący z Krakowa 22·25 ma połączenie do Kazimierzy (3·49) * Motorówka

Ruch lokalny z Krakowa **do Wieliczki** *6·32, *8·10, *10·07 *11·15, *13·02, 13·40, *15·14, 16·38, *18·21, *19·30, 20·05, *21·55, X 23·20 * = Motorówka

Przyjazd do Krakowa X 0·04, 7·35, 7·50, 9·30, 10·55, 12·05, 13·50, 15·47, 17·03 18·30, 19·08, 20·25, 22·35 X = kursuje w sobotę i niedzielę

Pociąg lokalny do **Chrzanowa** Odjazd 15·25, Z16·30, 19·15

Niepołomice 4·30 i 14·00 Przyjazd do Krakowa 8·22 i 16·10

z Krakowa w kierunku południowym:

Odjazd do: Kalwarji, Wadowic, Suchej, Rabki, N. Sącza, N. Targu, Zakopanego

Odjazd Godz.	Przyjazd Kalwarja Godz.	Przyjazd Wadowice Godz.	Przyjazd Sucha Godz.	Przyjazd Rabka Godz.	Przyjazd Nowy Sącz Godz.	Przyjazd Nowy Targ Godz.	Przyjazd Zakopane Godz.
*P 4·15	5·13	7·41	5·51	7·00	×	7·32	8·13
P 8·15	9·13	×	9·51	11·02	×	11·34	12·15
9·50	11·14	12·02	12·15	13·43	16·11	14·30	15·35
15·35	16·59	17·41	17·54	19·21	21·44	20·14	21·14
17·51	19·11	×	20·01	22·32	×	×	×
19·40	21·21	22·04	22·16	23·43	2·05	×	×
23·55	1·26	×	2·22	4·16	6·40	4·50	5·50

Przyjazd do Krakowa: *P 2·00, 5·10, 6·40, 9·10, 13·35, 19·15, P 21·35
* Kursuje od 30. V. do 3. X.

z Krakowa w kierunku południowo-wschodnim:

Odjazd do: Nowego Sącza, Żegiestowa, Krynicy, Jasła, Iwojnicza, Sanoka

Odjazd Godz.	Przyjazd Nowego Sącza Godz.	Przyjazd Żegiestowa Godz.	Przyjazd Krynicy-Zdroju Godz.	Przyjazd Jasła Godz.	Przyjazd Iwojnicz Godz.	Przyjazd Sanoka Godz.
*P 4·00	7·20	8·22	9·06	7·49	8·51	9·51
P 7·10	11·24	12·47	13·42	11·31	12·32	13·32
12·25	16·58	18·34	19·31	17·08	18·08	19·07
15·25	20·40	×	×	21·25	22·49	0·02
23·35	4·33	6·01	6 58	4·46	5·48	6·52

Pociąg turystyczny Kraków—Krynica tylko w soboty w dnie przedświąteczne odjazd 15·20 przyjazd 19·55 z Krynicy odjazd w niedzielę 19·32 przyjazd do Krakowa 24·02

*P pospieszny od 30 V. do 3 X 1931. — **Przyjazd** do Krakowa *P 2·10, 4·10 9·20 13·25 15·10 P 22·43

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc. im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po skończeniu egzamin. — Żądajcie prospektów! 1522a

RÓŻNE

CHCESZ być piękną, — używaj stale tylko kremu węgierskiego, wyrobu apteki Mikuckiego, Kraków. Rynek gł. 22. 1521x

REPARACJE maszyn do szycia, wózków dziecięcych, gramofonów, rowerów, tanio i precyzyjnie Skład maszyn. Kraków. **ZWIERZYNIECKA 6**, telefon 138-77. Na żądanie odbiór i dostawa do domu bezpłatnie. 1518x

NA PIEGI węgierski krem piękności, świeża krowianka krajowa i zagraniczna — Matte Parana — w aptece pod Koroną w Krakowie. Rynek główny 22. 150g

NAJPEWNIEJSZA lokata kapitału do 100 proc. zysku w krótkim czasie. Jeszcze kilka parcel od 80—130 sążni jest okazyjnie do sprzedania w zdrowej okolicy Krzemionek, 3 minuty od tramwaju. Zgłoszenia: Piotr Sala, ul. Bonarka 26, Kraków.

ZGŁOSZENIA do szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, na dział: **krawiecki, bieliźniarski, gospodarczy** przyjmuje się od 3 czerwca w godzinach między 1—2 w południe, codziennie, z wyjątkiem sobót, w kancelarji przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. Na życzenie udziela się informacyj listowych.

PANNA z długoletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Buchalterka" do Adm. „N. Dziennika" 290x

BRYCZKĘ nową, jasionową, jednosiedzeniową na resorach, okazyjnie sprzedam: Walter, Czarnowiejska 22.

PRENUMERATA:				
w Krakowie i na prow. miesięczn.	Zł. 6·00	kwartal.	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6·20	„	„ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„	„ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ 10·60	„	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY w złotych:** I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana